Wydanie drugie

Rok XIII Katowice, sobota dnia 4-go czerwca 1938 roku Nr 152

Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Karol Żelawski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-33. Bielsko: Nad Nprem 2. tel. 36 57. Lubliniec: ul. Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4. II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.60 w tekście zł. 0.80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0.80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0.30)

Major Makowski w drodze do Marokka

po przebyciu w 9 godzin Atlantyku

WARSZAWA. Majon Makowski nadesłał w czwartek depeszę do LOTU, że lądował w Dakkarze o godz. 18-tej wedle czasu miejscowego, czyli według czasu naszego o godz. 20 wieczorem.

Przelot przez Atlantyk trwał około 9 godzin.

Mjr. Makowski, który w dniu wczorajszym po przelocie nad Atlantykiem wylądował w Dakkarze na zachodnich brzegach Afryki, wystartował już do następnego etapu.

Wczoraj o godz. 9 rano dyrekcja Polskich Linii Lotniczych „Lot" otrzymała depeszę od mjr. Makowskiego z Dakkaru. Donosi on, że o godz. 7 rano dnia dzisiejszego samolot SP - LMK wystartował do Casablanki.

Etap ten wynosi około 3.000 km. a więc ile, ile trasa przeleciana wczoraj nad Atlantykiem. Przelot tej trasy trwać będzie 9 — 10 godzin, tak, że koło godz. 5 po południu mjr. Makowski powinien wylądować w Marokku francuskim.

Wiadomości o dalszych zamiarach i starcie do następnego etapu prześle mjr. Makowski do Warszawy telefonicznie dziś w godzinach wieczornych.

Następnym etapem lotu mjr. Makowskiego będzie Casablanca — Alger. Trasa prowadzić będzie wzdłuż północnych brzegów Afryki. Z Algieru wystartuje mjr. Makowski do Rzymu, przy czym poleci nad Morzem Śródziemnym. Z Rzymu mjr. Makowski poleci już wprost do Warszawy.

Dokładny termin przylotu mjr. Makowskiego do Warszawy nie został jeszcze ustalony. SP—LMK spodziewany jest w stolicy bądź w sobotę wieczorem, bądź też w niedzielę w godzinach południowych.

Jak wynika z otrzymanych dziś wiadomości, mjr. Makowski zmienił pierwotny projekt lotu nad Saharą w kierunku Tripolisu.

Samolot funkcjonuje doskonale. Załoga znajduje się w dobrej formie, czego najlepszym dowodem jest fakt, że po przebyciu wczoraj ciężkiego odcinka nad Atlantykiem lotnicy polscy przenocowali jedynie w Dakkarze i uzupełniwszy zapasy paliwa wyruszyli w dalszą drogę.

Mjr. Makowski, przeleciawszy już 12 000 km. na polskim „Lockheedzie", wypróbował widocznie dostatecznie maszynę, wobec czego od Dakkaru znacznie przyśpieszy lot i przebywa długodystansowe odcinki podczas gdy w locie nad Ameryką, ograniczał się do krótkich przelotów, lądując po przebyciu 1.000 czy 1.500 km.

Jeśli ostatnie tempo zostanie utrzymane, możemy się spodziewać, że SP—LMK osiądzie już w sobotę na lotnisku w Warszawie.

Turcja forsownie buduje flotę

STAMBUŁ. Jak podaje prasa, dwie łodzie podwodne, budowane w zakładach Kruppa w Niemczech na zamówienie rządu tureckiego, zostaną spuszczone na wodę w końcu czerwca br. W tym mniej więcej czasie zostanie ukończona budowa dwuch innych łodzi podwodnych, budowanych w stoczniach tureckich w Kasimpasza, w Istambule.

Należy dodać, że ostatnia konwencja angielsko-turecka w sprawie udzielenia Turcji kredytów w wysckości 16 milionów funtów szterlingów, przewiduje również zamówienia tureckie na budowę w stoczniach angielskich kilku jednostek bojowych.

Henlein oskarżony o zdradę stanu

PRAGA. Poseł narodowo-demokratyczny Klima **wniósł do sądu skargę na Konrada Henleina, oskarżając go o zbrodnię z § 1, 2 i 3 ustawy o ochronie republiki. Wystąpienie to traktowane jest w kołach politycznych jako demonstracja, która w obecnych warunkach nie będzie mogła mieć żadnych konsekwencji.**

PRAGA. Na zebraniu przedwyborczym w Komornie prezes zjednoczonego stronnictwa węgierskiego poseł Jaross oświadczył, że wszyscy już uznają, że żądanie ochrony węgierskiego stanu. terytorialnego musi być spełnione. Jeżeli rząd czechosłowacki szuka drogi do wewnętrznej równowagi w Czechosłowacji, musi również uznać zasadę narodowego równouprawnienia i narodowej autonomii.

Pogrom cyrku Sarasaniego w Czechach

BERLIN. Urzędowo donoszą: Do Wiednia przybył w czwartek trzema pociągami znany niemiecki cyrk Sarassaniego. Przedsiębiorstwo to odbyło w ostatnich tygodniach objazd po Czechosłowacji. Cyrk jednak oraz występujący w nim artyści został w miastach czechosłowackich potraktowany w sposób bezprzykładny. Żydowscy agitatorzy zorganizowali wśród czechosłowackiej ludności hecę bojkotową, tak że kierownictwo cyrku zostało zmuszone, wobec odmowy asystencji policyjnej, do opuszczenia w panice granic Czechosłowacji. Olbrzymie straty poniosło również niemieckie przedsiębiorstwo przez „czynności urzędowe", przedsięwzięte przez wojsko i policję, polegające na kilkakrotnym przetrząsaniu wozów cyrkowych i prywatnej własności 320 artystów, przy czym wyłamywano kufry i darto na strzępy bagnetami kostiumy. W czasie wykonywania rewizji skradziono wiele rzeczy, należących do dyrekcji cyrku i artystów, tak że niektórzy z nich przybyli do Wiednia, mając w majątku jedynie to, co mieli na sobie.

O ograniczenie liczby Żydów na uniwersytetach

WARSZAWA. W swoim czasie donosiliśmy o uchwaleniu przez organizacje studenckie rezolucyj, domagających się ograniczenia przyjmowania Żydów na wyższe uczelnie. Ostatnio rozeszła się wiadomość w kołach akademickich, że senaty akademickie rozważają możliwość ograniczenia liczby studentów Żydów na uniwersytetach. Sprawa ta była podobno ostatnio przedmiotem obrad senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Również sprawa ta miała być rozpatrywana przez senaty innych wyższych uczelni.

Pogoda na sobotę

W dzielnicach wschodnich pochmurno, miejscami burze i deszcze. Na pozostałym obszarze kraju po przejściowym wzroście zachmurzenia stopniowe polepszenie się stanu pogody, postępujące od zachodu. Nieco chłodniej. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

GOERING MA CÓRKĘ.

BERLIN. Małżonka premiera Goeringa powiła dziś dziecko płci żeńskiej

Powstańcy napierają mocno

SARAGOSSA. Oddziały wojsk powstańczych silnie w dalszym ciągu nacierają wzdłuż drogi, wiodącej do miasta Sagunto.

Lewe skrzydło armii gen. Aranda nawiązało łączność z armią gen. Valino, prawe zaś naciera w kierunku na m. Sierra-Nogueruelas.

WALENCJA. Samoloty powstańcze usiłowały wczoraj popołudniu dokonać nalotu na Walencję. Eskadry samolotów rządowych strąciły dwa płatowce powstańcze, zmuszając pozostałe do ucieczki.

10 osób zginęło w płonącej chacie

OLKUSZ. Onegdaj wieczorem we wsi Dzwonowicze, gm. Kidów w domu Franciszka Kowalczyka wybuchł pożar, który wkrótce ogarnął również zabudowania gospodarcze. Domownicy i sąsiedzi, chcąc ratować ogarnięte pożarem przedmioty domowe, rzucili się do płonącego domu. Skutkiem runięcia dachu, znalazło śmierć w płomieniach dziesięć osób. Nazwiska tragiczną śmiercią zmarłych włościan są następujące: Jan Kowalczyk, syn właściciela domu wraz z żoną Bronisławą, Józef Zieliński, Franciszek Pelon, Kasper Kowalczyk wraz z żoną Marią. Maria Korcipa, Jan Dachowski, Franciszek Szopa, Józef Korcipa, wszyscy mieszkańcy wsi Dzwonowicz. Straszny ten wypadek wywarł ogromne wrażenie wśród ludności Dzwonowicz i okolicy.

Zapraszamy wszystkich do najliczniejszego zwiedzania

X. TARGÓW KATOWICKICH

trwających do dnia 6-go czerwca 1938 r.

Ciekawy dział motoryzacyjny Niskie ceny wstępu. Wystawa Ogrodnicza

Zastój w rozmowach włosko-francuskich

potwierdza przemilczenie hr. Ciano

PARYŻ. Mediolańskie przemówienie hr. Ciano oczekiwane było w Paryżu z tym większym zainteresowaniem, że francuskie koła polityczne spodziewały się po tym wystąpieniu włoskiego ministra spraw zagranicznych uzyskać pewne elementy informacyjne na temat ustosunkowania się rządu włoskiego do sprawy podjęcia rokowań frgancusko-włoskich. Tymczasem fakt, iż w ogóle hr. Ciano w swoim wystąpieniu pominął całkowitym milczeniem kwestię stosunków między Rzymem a Paryżem, w paryskich kołach politycznych potraktowano jako oznakę, iż normalizacja stosunków między Francją a Włochami staje się kwestią dłuższego przeciągu czasu i że zatem nie należy oczekiwać szybko podjęcia rozmów dyplomatycznych między charge d'affaires francuskim w Rzymie Blondelem a hr. Ciano. Z niedomówień wystąpienia hr. Ciano paryskie koła polityczne wyciągają wniosek, iż Włochy gotowe byłyby podjąć rozmowy z Paryżem pod warunkiem, aby rząd francuski zdecydował się ostatecznie na ścisłe zamknięcie granicy pirenejskiej, to znaczy aby powstrzymał nie tylko dopływ ludzi i materiału do czerwonej Hiszpanii z terytorium Francji, lecz także transporty idące po przez Francję i pochodzące z Rosji sowieckiej i Czechosłowacji.

Gen. Sosnkowski na czele wydziału Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

WARSZAWA. Wobec objęcia stanowiska ambasadora R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawa Długoszowski zgłosił na ręce Pana Prezydenta R. P. jako przewodniczącego komitetu naczelnego uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego swoją rezygnację z kierownictwa wydziału wykonawczego tego komitetu. Pan Prezydent przyjął do wiadomości rezygnację gen. Wieniawy Długoszowskiego, wyrażając mu podziękowanie za jego działalność na tym stanowisku. Równocześnie Pan Prezydent powołał do wydziału wykonawczego członka prezydium komitetu naczelnego gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego i powierzył mu kierownictwo tego wydziału.

OGRANICZENIA WIZOWE DO BELGII.

WARSZAWA (tel. wł.). Wprowadzone zostały ograniczenia przy udzielaniu wiz wjazdowych i tranzytowych przez Belgię dla wychodźców. Wszyscy wychodźcy, udający się do Belgii na podstawie kontraktów pracy, muszą do uzyskania wizy przedstawić świadectwo moralności za okres ostatnich pięciu lat. Belgijskie konsulaty otrzymały zarządzenie, iż wizy udzielane mogą być wyłącznie przez konsulat belgijski w kraju, z którego dana osoba wyjeżdża. Dotyczy to również wiz tranzytowych, które dotychczas wydawane były na granicy.

BURZA GRADOWA.

LESZNO W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przeszła nad Lesznem gwałtowna, trwająca około 5 minut burza gradowa Grad wielkości orzecha laskowego pokrył w jednej chwili powierzchnie ulic kilkucentymetrową warstwa O sile gradobicia świadczy najlepiej fakt, że przy licznych domach odpadał tynk całymi płatami Planty i parki pokryły się warstwą ściętych liści i gałęzi To też grad wyrządził wiele szkód w zasiewach, które zwłaszcza po ostatnich deszczach zapowiadały się pomyślnie Ze względu na burzę przerwane zostały połączenia telegraficzne z Poznaniem

Na widowni ustawa o walce ze spekulacją

przedmiotami powszechnego użytku

Dnia 8 czerwca rozpocznie się nadzwyczajna sesja parlamentarna

WARSZAWA (tel. wł.) W kołach parlamentarnych spodziewają się ogłoszenia dekretu Prezydenta R. P. zwołującego nadzwyczajną sesję parlamentarną na dzień 8 maja. Pierwsze posiedzenie ma się odbyć dnia 10 bm. Na ogół spodziewają się, iż sesja potrwa około 6 tygodni. Na porządku dziennym sesji znajdzie się m. in. doniosły projekt ustawy, umożliwiający **walkę ze spekulacją przedmiotami powszedniego użytku.** Projekt ustawy, która nosi tytuł o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku upoważnia ministra rolnictwa do wydawania **rozporządzeń o magazynowaniu i ujawnianiu zapasów przedmiotów powszechnego użytku, ujawniania cen przedm. powszechnego użytku we wszelkich przedsiębiorstwach sprzedaży,** obowiązku sporządzania i podania faktur oraz ich przedstawiania na życzenie władz. Ponadto minister rolnictwa może być upoważniony **do regulowania przemiału zboża chlebowego i wypieku, cen przetworów zboża chlebowego, mięsa i jego przetworów, cen detalicznych nafty i węgla.** Prawo regulowania cen może — według projektu — minister rolnictwa przekazywać wojewodom, a ci z kolei powiatowym władzom administracji ogólnej lub zarządom gmin miejskich i wiejskich. Projekt przewiduje również sankcje karne za wykroczenia przeciwko przepisom wydanym, na podstawie tej ustawy do trzymiesięcznego aresztu lub do 3 tysięcy złotych grzywny, jak również konfiskaty przedmiotu przestępstwa.

Nowy ambasador R. P. przybył do Rzymu

RZYM. W piątek rano przybył do Rzymu ambasador R. P. przy Kwirynale dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Od Wenecji towarzyszył ambasadorowi radca ambasady Zawisza. Na dworcu w Rzymie oczekiwali ambasadora: ze strony włoskiej — szef protokołu dyplomatycznego minister Cortini, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych minister de Cepp, przedstawiciele związku ochotników wojennych: gen. Coselschi, gen. Sani, płk. Pescosolido oraz sekretarz generalny towarzystwa polsko-włoskiego prof. Maver, ze strony polskiej — wszyscy urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale i konsulatu generalnego, ks. biskup Dubowski, polscy prałaci i profesorowie uniwersytetów papieskich, licznie reprezentowana kolonia polska oraz dziennikarze polscy i włoscy.

Ambasador Wieniawa-Długoszowski zamieszkał wraz z małżonką i córką w siedzibie ambasady w pałacu Gaetani.

W najbliższych dniach, po szeregu wizyt protokularnych ambasador złoży listy uwierzytelniające Wiktorowi Emanuelowi III, królowi Włoch i cesarzowi Etiopii.

* * *

RZYM. „Messagero“ serdecznie wita nowego ambasadora przy Kwirynale, kreśląc przebieg jego kariery wojskowej i podnosząc jego szeroką kulturę literacką i artystyczną oraz kładąc nacisk na ścisłą współpracę, jaka łączyła gen. Wieniawę-Długoszowskiego z Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Kim jest domniemany zabójca pułkownika Konowalca

Przyjmując dane policji amsterdamskiej, zabójca pułkownika Konowalca, Waluch, znany był na terenie Małopolski, jako działacz K. P. Z. U. w latach 1924—1926. Szczególnie pracował wśród młodzieży. Na imię jest mu Jan. Pochodzi z powiatu drohobyckiego. Jest synem księdza obrz. grecko-katolickiego. We Lwowie uczęszczał na Uniwersytet. W roku 1927 został aresztowany na Wołyniu, po wyroku osadzony w więzieniu w Koronowie na Pomorzu. **Po wyjściu z więzienia wyjechał do Rosji Sowieckiej, po czym słuch o nim zaginął.**

W Kom. Partii Ukrainy Zach. **Waluch był zwolennikiem orientacji moskiewskiej. Był żonaty ze współpracowniczką „Trybuny Robotniczej“. W tej chwili stanowi zagadkę fakt, w jaki sposób zbliżył się Waluch do pułkownika Konowalca, wchodząc w skład O. U. N.**

MORDERCA KONOWALCA ZBIEGŁ NA OKRĘT SOWIECKI.

BERLIN. Robotnicy portowi w Aaandam zauważyli mężczyznę, który udał się łódką na stojący na kotwicy parowiec sowiecki „Kujbyszew“.

Wygląd tego mężczyzny odpowiadał rysopisowi agenta G. P. U. Walucha, który w ub. tygodniu zamordował Konowalca.

Statek „Kujbyszew“ opuścił Aaandam w dniu 28 maja, udając się do Leningradu.

Znowu kontrataki chińskie

TOKIO. Agencja Domei donosi, że wojska chińskie, usiłujące odebrać Japończykom zdobyte m. Lanfang, zostały odparte z dużymi dla nich stratami. Miasto jest całkowicie w rękach wojsk japońskich.

Klęska pożarów na Litwie

KRÓLEWIEC. W ostatnich tygodniach zanotowano na Litwie szereg pożarów, które wyrządziły znaczne szkody. W ciągu ostatnich 10 dni zarejestrowano 30 pożarów. Według statystyk litewskich od roku 1918 do 1937 zanotowano na Litwie 23804 pożarów, szkody zaś obliczone zostały na 195 milj. litów. Rząd litewski zamierza obniżyć stawki asekuracyjne i w ten sposób podwyższyć liczbę ubezpieczonych obiektów, których ilość obecna na skutek wysokich stawek jest niewielka.

Sąd apelacyjny podwyższył wymiar kary b. staroście lublinieckiemu Biolikowi

KATOWICE. W sądzie apelacyjnym w Katowicach zakończył się wczoraj ciągnący się od kilku miesięcy proces b. starosty lublinieckiego Biolika, skazanego przez sąd okręgowy w Tarnowskich Górach za popełnione defraudacje na karę dwóch lat więzienia i trzy lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych. — **Biolik będąc przewodniczącym zarządu K. K. O. w Lublińcu oraz piastując z urzędu stanowisko prezesa rady nadzorczej w towarzystwie „Zagroda“ dopuścił się na szkodę obu tych instytucyj sprzeniewierzeń w łącznej wysokości około 16 tysięcy złotych.**

Po wyjściu na jaw nadużyć i wytoczeniu mu procesu Biolik — jak to się zwykle dzieje w podobnych wypadkach — tłumaczył się, że pieniędzy brakujących nie przywłaszczył, lecz zużył je na „cele polityczne“. Ponieważ to tłumaczenie się oskarżonego w świetle przewodu sądowego nie znalazło żadnego oparcia sąd pierwszej instancji wydał wyrok skazujący.

Od wyroku w Tarnowskich Górach odwołali się prokurator i oskarżony.

Sąd apelacyjny zbadał ponownie bardzo dokładnie całą sprawę, przy czym wyszło na jaw, że Biolik rządził się w Lublińcu jak szara gęś, trzymając wszystkich pod terrorem. Inni członkowie zarządów w instytucjach finansowych, gdzie przewodniczył, nie mieli żadnego głosu i po prostu musieli tańcować jak im zagrał. Tylko dzięki takiemu stanowi rzeczy nadużycia Biolika pozostawały długi czas w ukryciu. Wyszły one na jaw z racji rewizji ksiąg spółdzielni „Zagroda“.

Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu rozprawy uznał za stosowne przychylić się do wniosku prokuratora i podwyższył karę Biolikowi do lat trzech więzienia i pięciu lat pozbawienia praw. Jako okoliczność obciążającą sąd wziął pod uwagę stopień wykształcenia, stanowisko społeczne oskarżonego jak niemniej dobre warunki materialne, które bynajmniej nie zmuszały oskarżonego do powiększania swych dochodów na drodze przestępstwa.

Wśród dość licznego audytorium wyrok na b. starostę wywołał wielkie wrażenie.

PRYMAS POLSKI UDAJE SIĘ DO WŁOCH.

POZNAŃ. Kancelaria prymasowska komunikuje, że JEm ks. Kardynał Hlond po uroczystościach kongresu eucharystycznego w Budapeszcie nie powróci do Poznania lecz uda się w dniu 5 bm do Turynu gdzie weźmie także udział w uroczystościach ku czci św Jana Bosko Stamtąd wyjedzie Prymas Polski w dniu 13 bm do Rzymu Data powrotu do kraju nie została dotychczas ustalona

ZDERZENIE OKRĘTÓW.

HAMBURG. U wejścia do śluzy kanału kilońskiego Brunsbüttel, zderzył się statek angielski „Baltara“ ze statkiem hiszpańskim „Marbaltico“ Statek „Marbaltico“ zatonął, przy czym zginęło 3 marynarzy

EGIPT PRZECIW PODZIAŁOWI PALESTYNY.

STAMBUŁ. Jak donoszą z Jerozolimy, koła gospodarcze i duchowieństwo egipskie prowadzą propgandę przeciwko podziałowi Palestyny. Propaganda ta kieruje słynny uniwersytet teologiczny Al-azhar w Kairze

Nowy kozioł ofiarny w szkolnictwie sowieckim

MOSKWA. Komsomolskaja „Prawda“ donosi, że w republice rosyjskiej w roku bież. brak jest 42 tys. nauczycieli szkół początkowych i że przygotowanie kadr nauczycielskich nie jest należycie postawione. Nierzadkie są wypadki, kiedy nauczyciel musi pracować od 12 do 14 godzin dziennie. Brak jest również podręczników, któremu ludowy komisariat oświaty nie umie zaradzić. Zdaniem dziennika ten stan rzeczy jest rezultatem poprzedniego kierownictwa komsiariatu oświaty, składającego się z „wrogów ludu“. Ale i obecny kierownik Tiurkin, jak wynika z głosu komsomolskiej „Prawdy“, nie pracuje lepiej.

„Cała“ Ameryka poszukuje porywaczy małego Jamesa Casha

PRINCETON. Obława na gangsterów, którzy porwali 5-letniego Jamesa Casha osiągnęła, jak na stosunki amerykańskie, niebywale wielkie rozmiary. W obławie biorą udział samoloty marynarki i samoloty prywatne, 65 statków przeszukuje wybrzeża Floridy na przestrzeni 280 km, nurkowie, a wśród nich jedna kobieta, przeszukują dna kanałów i zatopionych kamieniołomów. Princeton, gdzie miało miejsce porwanie dziecka, przypomina obóz wojskowy. Miasto przepełnione jest wojskiem uzbrojoną ludnością obozującą na ulicach. Czerwony Krzyż uruchomił lotne kuchnie polowe, wydające żywność obozującym. Jak dotąd poszukiwania nie dały jeszcze rezultatów.

Szary chleb i brunatne porządki

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej")

Berlin, 1 czerwca.

W dniu dzisiejszym przestano wypiekać w Wiedniu chleb z białej mąki. Jednolita, szara mąka zapanowała w Niemczech.

Równocześnie uwięziono w Wiedniu parę setek ludzi podejrzanych o akcję anty-państwową. Lwią część stanowią robotnicy, którzy przed wyborami byli psuci przez regime i którym obiecywano złote góry. Na drugim miejscu idą lekarze-Żydzi. Są także osobnicy, którzy wydawali w tajnej drukarni na jednym z przedmieść Wiednia tajny biuletyn.

Te wszystkie oznaki niezadowolenia łączą się z przyjazdem szefa Gestapo i SS: Himlera do Wiednia oraz odjazdem po instrukcje do Berlina komisarza dla Austrii Bürckla. Himmler ma zrobić porządek w SS austriackiej, która staje okoniem.

NIEZADOWOLONYCH JEST WE WIEDNIU LEGION.

Usuwanie urzędników austriackich i zastępowanie ich przybyszami z Rzeszy, kasowanie urzędów — przez co rośnie fala bezrobocia — ostrzejsze tempo pracy w fabrykach — wszystko to przyczynia się do wzmożenia się niezadowolenia.

Austria zaczyna jęczeć pod pruskim drillem

Kraj ten szybko przekonał się, że nie zachowa swej samodzielności ani własnego oblicza. Dawniej jeździło się w Austrii autem po lewej stronie, obecnie będzie się jeździło jak w Rzeszy — po prawej. Dawniej jadło się dobrze i tłusto, była śmietana i biały chleb — dzisiaj nastaną braki berlińskie. Dawniej przyjeżdżali goście z zagranicy, teraz masowo napływają letnicy z Rzeszy z markami w zanadrzu i wygłodniali niczewie.

Austria patrzy na to wszystko i mina jej rzednie. Poczynając od słynnego „strebera" Seyss-Inquarta, który został usunięty w cień i nikt już o nim nie mówi, a kończąc na małych „streberach" z prowincji —

WSZYSCY SĄ ZAWIEDZENI.

Nic nie znaczą, są tylko kółkiem w maszynie, która ich potrzebuje albo — odrzuca.

Los dawnych władców Austrii jest niepewny. Schuschnigga wywieziono z willi Belvedere, ale nie wiadomo czy przewieziono autem do Lipska, gdzie ma być wyreżyserowany proces o łamanie konstytucji — czy też przebywa on dalej we Wiedniu. Wszystko to jest mocno tajemnicze i dowodzi, że Rzesza potrafi mścić się na swoich przeciwnikach.

Dla przestępców politycznych z Austrii stworzono nowe obozy karne w Rzeszy. Tam zapoznają się z dyscypliną.

Austria cierpi z racji władzy niemieckiej,

ALE I RZESZA MA KŁOPOTY Z AUSTRIĄ.

Zestawienia eksportu niemieckiego za ostatnie tygodnie wykazują, że silnie on spadł. Gospodarka niemiecka będzie musiała przeprowadzić niejedne jeszcze wyrównanie, ponieść niejedną stratę, zanim Austria zostanie odpowiednio dostosowana do niemieckiego tempa i potrzeb. Okazuje się, że Austria nie jest takim złotym jabłkiem, jak sobie obiecywano. Na razie jednak Rzesza nie spłaci Anglii długów austriackich... To będzie wielka pomoc.

Poza tym — nie może operować dzisiaj krzykiem: „Volk ohne Raum", albowiem w Austrii jest więcej miejsca, niż potrzeba!

Berol.

Dnia 3 czerwca 1938 r. zmarł nagle

Śp. Bochenek Edward

urzędnik biura celnego naszej Huty Batory, bojownik o przyłączenie Śląska do Macierzy, odznaczony Wstęgą Waleczności i Medalem: „Polska swemu Obrońcy".

W ś. p. Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika, a Jego współpracownicy dobrego i życzliwego kolegę.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych
Spółka Akcyjna

Wnioski Polski w lotniczym pariamencie światowym

WARSZAWA. W Hadze rozpoczęła się doroczna sesja międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej, stanowiącej rodzaj parlamentu światowego, uchwalającego przepisy międzynarodowe w sprawach lotnictwa.

W obradach bierze udział delegacja polska. Obrady Cina'y poprzedziła konferencja zarządów lotniczych państw środkowej Europy (t. zw. międzynarodowa konferencja aeronautyczna). Na konferencji tej uzgodniono szereg propozycji, zgłoszonych przez departament lotnictwa cywilnego M. K. M. in. przyjęto wniosek Polski w sprawie uznania za sprzeczne z przepisami międzynarodowymi wprowadzone ostatnio przez kilka państw zakazy przelotu na ich terytorium bez lądowania. Na skutek stanowiska Polski ograniczenia te mają zostać zniesione.

Należy dodać, że następna międzynarodowa konferencja aeronautyczna odbędzie się na zaproszenie ministerstwa komunikacji w 1939 r. w Krakowie.

ZBROJNE STARCIE MIĘDZY EKWADOREM I PERU

GUAYAQUIL. Według niepotwierdzonych jeszcze informacyj, w prowincji el Oro, pod Santa Rosa, doszło do starcia pomiędzy oddziałami granicznymi Ekwadoru i Peru. Według tych pogłosek, wojska Ekwadoru straciły podobno 500 ludzi.

KATASTROFA W KOPALNI AMERYKAŃSKIEJ.

SERANTON. (St. Pensylvania). W kopalni antracytu Volpe na głębokości 1.500 metr. nastąpiła eksplozja gazów, 10 górników zginęło, a 6 odniosło rany. Oddziały ratownicze poszukują kilku zaginionych górników.

GEN. CEDILLO GOTÓW JEST PODDAĆ SIĘ!

MEXICO. Szef ochrony osobistej generała Cedillo poddał się wojskom federalnym. Lekarz, który dotąd towarzyszył gen. Cedillo, oświadczył, że gen. Cedillo gotów jest oddać się w ręce władz republiki, jeżeli tylko otrzyma gwarancję życia i wolności.

PROTEST NIEMIECKI W PRADZE.

BERLIN. Urzędowo donoszą, że poseł niemiecki w Pradze złożył ostry protest w ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zerwaniem przez żołnierzy czeskich flagi niemieckiej z domu obywateli Rzeszy Exnerów w Niederullersdorfie oraz przeciw prześladowaniu obywateli Rzeszy w Czechach

DYPLOMATYCZNE ZABIEGI O TURCJĘ.

STAMBUŁ. Prasa turecka donosi, że włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano ma zamiar odwiedzić w najbliższej przyszłości Ankarę, rewizytując w ten sposób dra Arasa Rustu, który w swoim czasie odbył podróż do Mediolanu.

Z drugiej strony do Turcji przybędzie we wrześniu br. francuski minister spraw zagranicznych Bonnet.

KŁAJPEDA BUDUJE STATKI NIEMIECKIE.

KRÓLEWIEC. Stocznia kłajpedzka „Lindenau" otrzymała zamówienie na budowę trzech statków pasażerskich dla Niemiec

Nasze matki miały wiele kłopotu z osadem wapiennym, który po umyciu głowy osiadał na włosach jako szary nalot, pozbawiając je połysku i elastyczności. Dziś jest znacznie lepiej: myjemy włosy **bez mydła i niealkalicznie,** uzyskując naturalnie błyszczące i zdrowe włosy przez

„BEZ MYDŁA" Szampon Czarna główka

W 2-ch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów

Pod światło

„Nadejdzie dzień..."

Na świadectwach szkolnych uczniów szkół powszechnych w Gdańsku, znajduje się — jak donosi „Kurjer Bałtycki" (z 1. 6.) — wierszyk treści następującej: „Einst kommt der Tag, da wird gespannt ein einzig Zelt ob allem deutschen Land", co przetłumaczone na język polski brzmi: „Nadejdzie dzień, w którym jeden namiot zostanie rozpięty nad całą niemiecką ziemią". Obok tego wierszyka znajdują się jeszcze na wspomnianych świadectwach herby Gdańska, swastyki, miecze, łopaty itp.

„Kurjer Bałtycki" wyraża w związku z powyższym przekonanie, że tego rodzaju wyczyny propagandowe na urzędowych drukach gdańskich stanowią najprawdopodobniej nie wyskok jakiegoś zbyt gorliwego dygnitarza szkolnego w Gdańsku, lecz przejaw pewnego systemu. W takim wypadku — rzecz prosta — mielibyśmy do czynienia z wyraźną akcją zmierzającą do utrudniania normalizacji wzajemnych stosunków przez wysuwanie i propagowanie haseł odwetowych ze strony Gdańska wtedy, gdy strona polska dokłada wszelkich starań, by usuwać uprzedzenia i niechęci z okresu dawniejszego.

BURZLIWE PRZEDSTAWIENIE KINOWE.

PRAGA. Wczoraj w nocy w jednym z teatrów świetlnych w Pradze poselstwo włoskie wyświetlało dla zaproszonych gości 2-godzinny film włoski z podróży Hitlera do Włoch. Większość publiczności składała się z Niemców, którzy przy każdym ukazaniu się Hitlera na ekranie rozpoczynali burzliwe owacje. Nieliczna grupa Czechów była oburzona tą demonstracją. Niektórzy nawet opuszczali kino przed skończeniem przedstawienia.

NAPAD PIRATÓW NA PAROWIEC.

SZANGHAJ. Stu chińskich piratów na dżonkach zaatakowało niewielki parowiec portugalski „Data". Piraci wprowadzili statek do zatoki Hang-Czou i uprowadzili jako zakładników, znajdującego się na pokładzie komisarza pokładowego i 4 marynarzy. Mechanik statku — Chińczyk, zginął w walce z piratami, rozerwany wybuchem granatu.

O CO POSEŁ KLIMA OSKARŻA HENLEINA.

PRAGA. Wiadomość o złożeniu przez posła narodowo-demokratycznego Klima skargi do prokuratora na Konrada Henlein z powodu jego mowy karlsbadzkiej i wywiadu z Ward Price'm, potwierdza się. Do skargi poseł Klima załączył wycinki z „Daily Mail", „Le Jour", „Echo de Paris", „Paris Soir" i czeskie tłumaczenie wywiadu z Ward Price. W kołach rządowych wystąpienie posła Klima przyjęte zostało bardzo niechętnie, jako niepotrzebna komplikacja w sytuacji, zwłaszcza, że chodzi tu o posła ze stronnictwa rządowego.

Na Zamku u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Na zdjęciu lewym prowincjał OO. Jezuitów ks. Sopuch wręcza Panu Prezydentowi relikwie św. Andrzeja Boboli. — Zdjęcie środkowe przedstawia moment z przyjęcia wydanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla szefa sztabu generalnego Rumunii gen. Joncscu. Pan Prezydent rozmawia z gen. Joncscu, obok stoją Pan Marsz. Śmigły-Rydz i szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz. Wreszcie prawe zdjęcie przedstawia jeźdźców biorących udział w 11 Międzynarodowych Zawodach Konnych, w czasie audiencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na zamku królewskim

TEATR I ESTRADA.

„Musisz być moją!"

Komedia w 3 aktach Ludwika Verneuille. — Reżyseria M. Godlewskiego, — dekoracje J. Jarnutowskiego.

Jubileusz artysty, a zwłaszcza sympatycznego artysty, jest zawsze ewenementem w życiu teatralnym. Był też nim i w ub. czwartek, gdy teatr katowicki obchodził jubileusz 30-letniej pracy scenicznej naszego J. Winiaszkiewicza. Pełno było w teatrze, rojno i gwarno, sypały się oklaski i kwiaty, w antraktach przygrywała orkiestra mandolinowa pod batutą p. Bończy-Tomaszewskiego... Odrazu było widoczne, że p. Winiaszkiewicz ma dużo zwolenników gorących. Słusznie.

Wieczór był udały pod każdym względem, przeszedł w miłym nastroju zarówno dla widzów, jak i dla jubilata, który jednak wzruszył się mimo najsolenniejszych chęci i postanowień, jak to w swym przemówieniu zaznaczył. Uroczystość jubileuszowa odbyła się po drugim akcie. Pierwszy złożył jubilatowi życzenia p. dyrektor Zagórowski imieniem P. T. P. T. oraz w zastępstwie chorego dyrektora p. Sobańskiego. Odczytano następnie setkę chyba depesz gratulacyjnych z życzeniami p. wojewody dra Grażyńskiego na czele. Do życzeń przyłączyła się oczywiście również i nasza redakcja.

Wieczór wypełniła lekka komedia znanego dobrze w Katowicach autora francuskiego L. Verneuila. Komedia to ani lepsza ani gorsza od granych u nas kiedyś „Musisz się ze mną ożenić" czy „Panny Flute. Odznacza się przede wszystkim finezyjną robotą, dialogiem rączym i akcją rwącą szybko naprzód, niepozwalającą też zbytnio zastanawiać się nad tym, co się dzieje. Wyszło by może wtenczas na jaw, że temat jest dosyć banalny i ograny (wieczysty trójkąt, czy czworobok małżeński). Moralista zaś zgorszył by się napewno, gdyby miał czas na analizowanie założenia i finału sztuki. Cóż to jednak szkodzi (?), gdy równocześnie widzieliśmy sporo sytuacji komicznych i kilka ról, postawionych z niezawodnym mistrzostwem technicznym i wyczuciem sceny.

A więc czworobok. Młody człowiek z „warunkami" i — pieniędzmi zakochał się z miejsca w „nieznajomej", oczywiście z początku tylko — mężatce i postanowił „zdobyć ją" za wszelką cenę. N'e ożenić się z nią, nie rozwodzić jej, poprostu „zdobyć". Wszelkimi sposobami szuka zbliżenia i to właśnie jest założeniem intrygi sztuki i motorem akcji, naokoło tego narzucania się kręcą się całe trzy akty. „Ona" nie chce, oburza ją nahalność, zjednywa wkońcu niezłomna wola a raczej upór, no i pewne jakby przebłyski szlachetności młodego człowieka. Sprawę załatwia to, że mąż nie jest zachęcający: Stary ramol, głuptas i niedołęga życiowy, mimo, że podobno dorobił się majątku jako zdolny, na odpowiedzialność autora architekt.

P. Godlewski wyreżyserował błahostkę tę umiejętnie, ale zapomniał nieco o tempie. Role poprzydzielano właściwie. Mówmy przede wszystkim o Jubilacie. Zagrał niedołęgę — męża ze zniewalającą swobodą, dyskrecją i niesfałszowanym humorem. Witano go burzliwymi oklaskami, żegnano nimi również. Świetną partnerką była p. Brenoczy. Z żalem myślimy o tym, że zbyt rzadko widzieliśmy, bo chyba trzy razy tylko w ciągu całego sezonu, tę doskonałą artystkę. Wywiązała się ze swej roli tak, że nie można było lepiej. P. Godlewski grał swego amanta lekko, z uwodzicielskim wdziękiem, bardzo poprawnie. Poprawnie też zagrała „przyjaciółkę" p. Grzymalanka, a p. Kostrzewski i p. Bulanka godnie dopełnili reszty.

W. K.

Największe i najbogatsze w Polsce muzeum regionalne

Godne uwagi informacje o Muzeum Miejskim w Cieszynie

Dając kilka dni temu sprawozdanie z wycieczki dziennikarskiej do Skoczowa i Cieszyna wspomnieliśmy ogólnie o niezwykle bogatych zbiorach muzealnych, zebranych w Cieszynie. Zbiory te przechowywane pieczołowicie i pod fachową opieką znajdują się w Muzeum Miejskim Cieszyna.

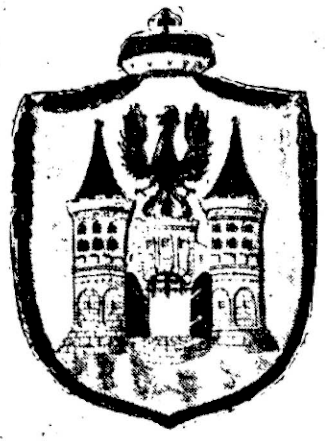

Herb Cieszyna.

Początki tego Muzeum sięgają pierwszych lat wieku XIX, kiedy Leopold Szersznik b. prefekt gimnazjum jezuickiego zakupił budynek pogimnazjalny i zaczął w nim gromadzić wszelkiego rodzaju zabytkowe przedmioty, książki, okazy sztuki, okazy przyrodnicze i numizmatyczne.

Przy końcu XIX wieku ogłosił ks. Świeży odezwę do ludności Śląska Cieszyńskiego, aby zbierała zabytki z przeszłości ludu śląskiego i oddawała je do muzeum śląsko-polskiego dla utworzonego właśnie w tym celu Towarzystwa Ludoznawczego.

Za tym przykładem poszli Niemcy cieszyńscy i również zaczęli gromadzić zabytki odnoszące się do przeszłości m. Cieszyna i szlachty cieszyńskiej.

Tak powstały zbiory cieszyńskie, które w ostatnich latach złączone zostały i utworzyły bogate, największe może w Polsce tego rodzaju muzeum regionalne.

Muzeum obejmuje okazy sztuki, tak ludowej, jak i ogólnej, wyroby przemysłu ludowego i miejskiego, tu należy kilkanaście zegarów, między nimi trzy kurantowe oraz model kopalni ruchowej — stroje śląskie, z których **sporą ilość nagromadzili uczniowie gimnazjalni,** przez co utworzył się rodzaj muzeum szkolnego, dalej wchodzą w skład muzeum okazy grafiki, dokumenty, odnoszące się do historii Ziemi Cieszyńskiej, zbiory numizmatyczne, przyrodniczo-geograficzne i książki, **których ilość przekracza 50.000 tomów, a między nimi bardzo wiele pierwszych druków wielkiej wartości.**

Na wszystkie te zbiory przeznaczyło miasto swój wielki, dwupiętrowy dom w centrum zbudowany przy końcu XVIII wieku przez hr. Larysza, właściciela majoratu karwińskiego, i ozdobiony malowidłami artystycznymi. Z nich niektóre dało się odnowić w całości lub w części i **powstały piękne sale rzymska, egipska i chińska.** Na parterze, w dawnej stajni Larysza, sali stylowej z kolumną w środku, założona jest biblioteka Szersznika, obejmująca przeszła 16.000 tomów. Na parterze kilka ubikacyj zajmują także: biblioteka i wypożyczalnia Macierzy Szkolnej oraz archiwum zamkowe. Na I piętrze obok kancelarii, mieszczą się w 12 salach zbiory przyrodnicze i geograficzne oraz biblioteki: Towarzystwa Ludoznawczego, **Józefa Ignacego Kraszewskiego, ofiarowana Cieszynowi przez jego syna i biblioteka Czytelni Ludowej, którą zaczęli tworzyć pierwsi pionierzy odrodzenia narodowego P. Stalmach i Cienciała, ci bowiem przynieśli do Cieszyna z Krakowa na plecach pierwsze książki,** które weszły w skład tej biblioteki, liczącej obecnie kilkanaście tysięcy tomów.

I piętro zostało dopiero w tym roku, przez obecny zarząd miasta oddane na cele muzealne. Dotychczas mieściły się te zbiory w 15 salach i korytarzu II piętra, gdzie właśnie są te sale lub tylko sufity ich ozdobione malowidłami. Tu znajdują się okazy sztuki ludowej śląskiej i specjalnie góralskiej, stroje, meble, broń, zabytki z walk niepodległościowych, wyroby przemysłu miejskiego, zabytki historyczne, obrazy i rzeźby i wreszcie wyroby żelazne, kunsztowne zamki i klucze, złożone w depozyt przez kupca ciesz. Kończakowskiego, który posiada także bardzo cenne zbiory prywatne.

Miasto dotknięte nieszczęśliwym podziałem, wskutek czego przestało być centrum Ziemi Cieszyńskiej, chce przez zgromadzenie zabytków odtworzyć obraz dawnej przeszłości, umożliwić i ułatwić badaczom, jakoteż młodzieży zapoznania się z tą przeszłością, w ogóle chce z tego domu, który należał niegdyś do najokazalszych budynków miejskich, stworzyć dom kultury, która promieniowałaby także poza granicę Państwa Polskiego.

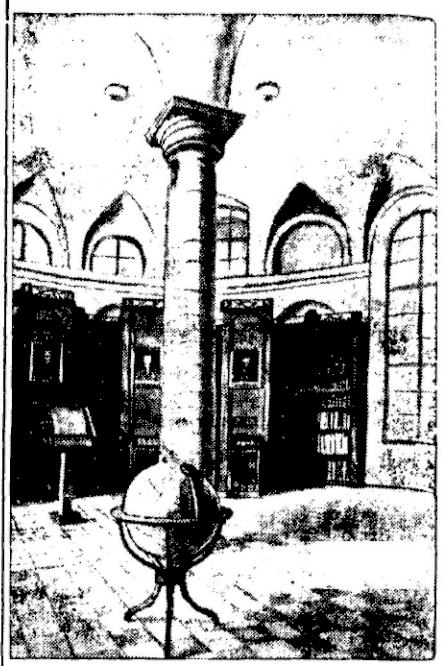

Biblioteka miejska im. ks. Szersznika, mieszcząca się obecnie w przerobionej stajni pałacu hr. Larysza, wsparta na jednym słupie kamiennym.

Bandyci z Niemiec uciekają do Polski

Niemieckie władze policyjne zwróciły się do polskich władz policyjnych z doniesieniem, iż granicę polsko-niemiecką przekroczyli i zbiegli na teren Polski dwaj groźni bandyci. Przed opuszczeniem Niemiec zamordowali oni karczmarza Kadonowskiego w Krzywinach, a matkę karczmarza, staruszkę, zranili. Policja polska wszczęła energiczne dochodzenia.

ADAM NASIELSKI

TAJNY RAPORT

POWIEŚĆ.

37)

— Głupia sytuacja — przyznał. — Wyruszamy za pięć minut, Hindus wspomniał o Placu Martwych Niedźwiadków i o czerwonych drzwiach. Wymienił hasło „Sendai". Otóż ja wiem o jeszcze jednym domu w tym mieście i o innym placu. Tam pójdziemy i tam wymienimy hasło. Ned widział Tahashiego we drzwiach pewnej rudery. Czcigodny wydawał właśnie Malajczykowi Michi rozkaz zabicia Allana.

— Zatem.

— Chcę odwiedzić ową ruderę. Martwe Niedźwiadki mogą poczekać. — Widzisz, mam takie niczym nieuzasadnione przeczucie, że „Sendai" coś oznacza. Że to jest prawdziwe hasło.

— Nie ufam tak zwanym „przeczuciom".

— Ja też nie — lecz cóż innego nam pozostanie. Czekać tu, jak głupi?

— A może...

— Daj spokój. W ten sposób możemy dostać bzika. „A może", „jeżeli", „cobyby-łogdyby"... Chodź!...

Po dwudziestu minutach drogi znaleźli się w owej wąskiej, tarasowo wznoszącej się uliczce, tej samej, na której wówczas zatrzymał się długi Bentley, kierowany przez tegoż Dicka. Jak to wtedy powiedział Allan? — „Nieszczęście wisi w powietrzu".

Po obu stronach szare, miejscami zczerniałe od zwrotnikowego słońca domki tubylców bez okien i kominów. Zakratowane okienka piwnic, puste, niby oczodoły kościotrupa.

Szczelina — uliczka. Wąskie, groźne przejście. Mały placyk. Na prawo rudera, opisana przez Neda. (Gdzie jest w tej chwili Ned?) — i drzwi. Nie ma celu znów namyślać się i rozważać. Dwa spojrzenia w bok, rzut oka w tył. Nikogo. Trzy kroki. Já z tej strony — ty naprzeciwko. Dick zapukał. Pomimo zimnej krwi podniecenie nie daje się opanować. Niech się nareszcie coś stanie...

Milczenie. Aż wreszcie, po minucie, wydającej się godziną — — —

— Kto tam?

— S e n d a i.

Przeczucie nie myliło go. Szpara uchyliła się i serca odważnej dwójki zabiły mocniej. Dick poznał ich od razu. Ci sami dwaj, którzy udawali, że chcą ukraść zapasowe koło z Bentley'a. Ludzie Tahashi'ego. Tu nie było czasu do namysłu. Wdać się z nimi w banalną pogawędkę? Będą kłamać. Torturować? — będą zmyślać. Ujął jeszcze w kieszeni rewolwer za lufę, teraz wyciągnął go, zamachnął się i uderzył. Prosto, celnie.

Trent złapał drugiego za gardło. Weszli.

Wąska, jak kiszka, niska izba. Nie można nawet wyprostować się należycie. Żadnego umeblowania, ni śladów godnych zastanowienia. — Lampka oliwna z brudnym, cuchnącym okropnie knotem. Na ziemi duży worek wypchany morską trawą. Gliniana podłoga.

Co robił zatem w tej norze czcigodny ahassi, wtedy, kiedy wydał rozkaz Malajczykowi Michi. Nie...

— Co tam grzebiesz...

— Szukam tajemnicy — odparł Dick pompatycznie, ale z powagą w głosie i kontynuował swoje optymistyczne poszukiwania.

— Spodziewasz się znaleźć coś w tej szosie?

— Ja zawsze mam takie głupie nadzieje. Może odkryję coś ciekawego. Jakiż inny sens miałaby ta wyprawa?

Najbliższe minuty zdawały się potwierdzić wątpliwość Trenta. Nic — to był cały rezultat. Dick węszył niczym zawodowy pies gończy. W pewnej chwili zauważył, że jeden z powalonych rusza się. Wobec tego musimy ich związać i zakneblować im usta zgodnie z procedurą. Ale skąd wziąć sznury...

Dopiero teraz dostrzegł małą skrzyneczkę w kącie. Zawierała jednak tylko trzy narzędzia stalowe: dwa świdry i dłuto. — Bliźniaczo podobne do znalezionego przez Allana na kufrze w podziemiach — lecz o tym Dick nie wiedział jeszcze w tej chwili. Podarł worek na wąskie pasy i związał nim ręce, nogi i usta Hindusów.

Zrobione. Trent miał dość tej przygniatającej atmosfery. Chciał wyprostować się, zapomniał o niskim suficie i uderzył głową w powałę. I omal nie krzyknął z bólu. Aż podskoczył, tupnął nogą o ziemię, pochwycił uchem metaliczny brzęk. Z glinianej podłogi.

Naturalnie Dick nie pozostał obojętny. Wziął dłuto i począł grzebać na nowo — tym razem z zupełnie określonym celem. Po półminucie natrafił na błyszczącą stal. To wystarczyło.

— Tu, pod nami coś jest — rzekł z przekonaniem.

Obaj zabrali się do pracy. Zeskrobali gliniane pokrycie. Pod nim znajdowała się eliptyczna stalowa płyta, zaopatrzona w pierścień do podnoszenia. Zastanawianie się nad sytuacją było zupełnie zbyteczne. Natrafili nareszcie na konkretny ślad. Gdyby Dick znał treść raportu Grahama Mortona wiedział by, że natrafił na jedno z wejść do podziemnych fortyfikacyj, ciągnących się pod wyspą Ceylon i zbudowanych nie mniej nowocześnie niż „linia Maginota". Wiedział by, w jakim celu przybywali do Dshaffny tysiące żółtych i gdzie znikali potem. Rozumiał by, że to żaden cud — albowiem takich wejść do podziemi było na wyspie kilkadziesiąt w różnych punktach strategicznych.

Oni obaj nie wiedzieli o tym wszystkim. Dla nich to tylko punkt zaczepny do dalszych działań, jakie narzucała im konieczność. Nie można było cofać się, więc trzeba przeć naprzód. Dyskusja była zbyteczna: zejść i zbadać.

— Zaczerpnę przed tym tchu.

Po tych słowach podszedł do wąskiego okienka. W tej samej sekundzie padł strzał i kula utkwiła w ścianie o centymetr od ucha Dicka. Taka niespodzianka wcale nie należy do przyjemności. Obaj rzucili się na ziemię.

— Jesteśmy osaczeni.

Oświetlił latarką eliptyczny otwór w podłodze i zauważył drabinę. Dla pozoru wystrzelił dwa razy przez okno, lecz nic nie zabrzmiało w odpowiedzi.

(C. d. n.)

Milion ludzi przewinęło się przez Targi Katowickie

Z końcem 1927 roku grono osób — założyło w Katowicach spółkę pod nazwą „Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej", której siedziba obecna mieści się w Katowicach, ul. Stawowa 14. tel. 300-71 i 318-68.

Założycielem Towarzystwa, a następnie udziałowcami Spółki zostali: Miasto Katowice, Chorzów, Mysłowice, Mikołów, Wydział Powiatowy w Katowicach, Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Polski Związek Zrzeszeń gospodarczych, Zjednoczenie Gospodarcze Polskiego Śląska, Syndykat Polskich Hut Żelaznych itd.

Dotychczas Towarzystwo urządziło 19 targów i wystaw.

Obecnie w czasie od 22 maja do 6 czerwca br. odbywają się „Dziesiąte Targi Katowickie" jubileuszowe.

W czasie ogólnej depresji gospodarczej Targi Katowickie przyczyniły się walnie do zwalczania pesymizmu ekonomicznego, podtrzymując na duchu polskich wytwórców, ułatwiając im zbyt towarów przez bezpośrednie nawiązanie kontaktu z konsumentami.

Przez okres swego dziesięcioletniego istnienia Targi dawały corocznie pracę setkom bezrobotnych i pracowników umysłowych, handlowców, którzy byli zajęci przy pracach terenowych, budowlanych, ciesielskich, stolarskich, tapicerskich, dekoracyjnych itd. oraz przy pracach organizacyjnych, dozorowaniu terenów i eksponatów. Równocześnie urządzenia Targów wywołały wzmożony ruch firm produkujących, wytwórców handlowych, przedsiębiorstw przewozowych oraz w restauracjach, lokalach wszelkiego rodzaju i wielu wielu innych.

Bardzo ważnym momentem w działalności Targów był okres w czasie największego nasilenia kryzysu. Gdy fala pesymizmu gospodarczego ogarnęła ogół, Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, urządzając swoje doroczne imprezy, jakimi są Targi i Wystawy przekonywało społeczeństwo, iż mimo ogólnego zastoju w przemyśle i handlu, dzięki zbiorowej woli, można klęskę kryzysu jeśli nie zwalczyć zupełnie, to zmniejszyć w znacznym stopniu. To zadanie Targi spełniły sumienne.

Znaczenie działalności Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej przejawiło się jeszcze i w innych dziedzinach. Organizowane imprezy miały charakter nietylko gospodarczo-ekonomiczny ale i społeczny. W czasie poszczególnych imprez, dzięki ścisłej współpracy Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej z poszczególnymi instytucjami o charakterze ogólno-społecznym lub wyższej użyteczności publicznej Towarzystwo urządzało w ramach tych imprez pokazy i wystawy mające na celu propagandę instytucji tego rodzaju jak: LOPP., Ligi Morskiej i Kolonialnej, popierało w wybitny sposób organizacje charytatywne, urządzało zbiórki i przeprowadzało akcję w kierunku opieki społecznej, jak np. na rzecz ociemniałych, bezrobotnych, ponadto współdziałało w akcjach zbiórkowych, propagandowych na rzecz funduszów państwowych (Pożyczka Narodowa) oraz funduszów idących na inne cele ogólnopaństwowe. Towarzystwo współdziałało w kierunku podejmowania i rozszerzania naczelnych haseł państwowych i gospodarczych jak krzewienia i rozwijania idei wytwórczości krajowej — wprowadzania rodzimego towaru na nieopanowane dotychczas polskie rynki, w zakresie tej produkcji, która w kraju była wyrabiana w dostatecznej ilości.

Akcja wystawowa i targowa Towarzystwa pociągała za sobą znaczne ożywienie ruchu komunikacyjnego w zakresie przejazdów kolejowych, wzmożenia przesyłek towarowych, pocztowych, ożywienia w ruchu telegraficznym, telefonicznym, wzmagała pracę w wydawnictwach i zakładach drukarskich itd.

Działalność Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej odnosiła w każdym wypadku wyniki pozytywne i spotykała się zawsze z uznaniem ze strony całego społeczeństwa. Na obecnych Targach Katowickich młodzież powstańcza z inicjatywy Towarzystwa przeprowadza zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej.

Jeśli chodzi o zagadnienia gospodarcze należy podkreślić, iż głównym celem, hasłem czołowym, jest popieranie wytwórczości krajowej.

Dziś Targi Katowickie znane są w całej Polsce, a dzięki chłonności rynku śląskiego najbogatszego z całej Polski, wytwórcy garną się na Targi, zdając sobie sprawę, iż przez nie nawiążą bezpośredni kontakt z szerokimi warstwami konsumentów.

Imprezy Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej były wielokrotnie łączone ze sprawami natury wychowawczej. I tak np. szkoły handlowe na Śląsku na Targi przesyłały swych uczniów klas wyższych, którzy odbywali w poszczególnych stoiskach dwutygodniowy kurs praktyczny zajęć handlowych. Każdy z uczniów zapoznawał się w ten sposób z wytwórczością krajową, sposobem produkcji, kalkulacją cen oraz wszelkimi zagadnieniami, wchodzącymi w zakres kupna i sprzedaży towaru, podchodząc w ten sposób do swego przyszłego zawodu, rozwijając i uzupełniając swe wiadomości teoretyczne, drogą fachowej praktyki. Praktyczne kursy handlowe na Targach okazały się w rezultacie bardzo korzystne.

Ciekawym problemem gospodarczo ekonomicznym jest strona obrotów finansowych Targów. Trudno ustalić je dokładnie, gdyż wahają się one co roku w ramach kilku (od 3 do 7) milionów złotych, obliczając jednak przeciętnie, wszystkie dotychczasowe imprezy natury gospodarczej urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej, w ciągu dziesięciolecia działalności, można obliczyć na około 50—60 milionów złotych. Suma ta odnosi się do ogólnych obrotów, o czym pamiętać musimy, iż kontakty handlowe nawiązane na Targach pomiędzy wystawcą, producentem a klientem konsumentem nie ograniczają się do transakcji jedno czy kilkurazowych, lecz trwają czasami całe lata. W ten sposób następuje znaczne zwiększenie obrotu pieniężnego, co jest pierwszorzędnym czynnikiem rozwoju krajowych stosunków handlowych.

Jeśli chodzi o frekwencję, według statystyki obliczonej na podstawie sprzedanych biletów wynosiła ona na dotychczasowych imprezach każdorazowo około 50 — 100 tysięcy zwiedzających tak, że można śmiało liczyć, iż przez tereny wystawowe przesunęło się w ciągu dziesięciu lat ponad milion osób.

W Targach biorą udział wystawcy ze wszystkich dzielnic Polski, przy czym podkreślić należy z zadowoleniem, iż przedsiębiorstwa państwowe stale współpracują z Targami, biorąc w nich corocznie udział. Poza przedsiębiorstwami tymi udział w Targach bierze wiele różnorodnych działów przemysłu, jak np. przemysł metalowy, żelazny, budowlany, drzewny, chemiczny, tekstylny, meblarski, spożywczy, z zakresu gospodarstwa domowego, artystycznych wyrobów ludowych z całej Polski i wielu innych.

Duże znaczenie mają Targi dla propagandy przemysłu motoryzacyjnego co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, iż Śląsk dzięki swym wspaniałym autostradom, szosom i drogom, sprzyja rozwojowi motoryzacji, przy czym jest krainą nie tylko przemysłową, lecz i wybitnie turystyczną. W tym jednak zakresie oprócz bardzo nielicznego rodzimego przemysłu występują jako wystawcy polscy przedstawiciele produkcji fabryk nie krajowych.

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej byt swój i egzystencję nie opiera na dotacjach i subwencjach, lecz gospodaruje w ten sposób, że jest pod względem materialnym samowystarczalne, nie będąc obarczone żadnymi poważniejszymi obciążeniami. Rozbudowa terenów targowych, odpowiednich dla Śląska hal, wobec stałego rozrostu i wzrastającej z roku na rok prężności Targów staje się dziś problemem palącym, wymagającym rychłego pozytywnego rozwiązania.

Targi w dziedzinie propagandy przemysłu krajowego spełniają dobrze swe zadanie. Dotychczasowe wyniki wróżą im dalszy rozrost i wzbudzają nadzieję, że staną się one z czasem największym ośrodkiem propagandy gospodarczej na terenie nie tylko zachodu Polski, ale i całego naszego kraju, lecz rozwój ten uzależniony jest w dużej mierze nietylko od reprezentacyjnego udziału w Targach śląskiego ciężkiego przemysłu, który ze względów prestiżowych, dydaktycznych i podkreślenia charakteru tut. okręgu winien brać w nich udział w przyszłości zwłaszcza jeśli chodzi o zilustrowanie przemysłu metalowo-hutniczego oraz górniczego, jak również od celowej rozbudowy terenów i hal wystawowych, odpowiadających godnie okręgowi w którym się odbywają, miasta, które jest stolicą Śląska i dostosowane winny być w przyszłości swoim zewnętrznym wyglądem do tej gospodarki, która znamionuje Śląsk i jej wspaniały gospodarczy rozwój od czasu przyłączenia tej ziemi do Macierzy.

Zdjęcie z otwarcia V-tych Targów Katowickich. Na pierwszym planie stoi Wojewoda Śląski Dr Grażyński w otoczeniu Marszałka Sejmu Śl. P. Karola Grzesika i dyr. Dr Łaszcza.

Dziewczyna siekierą zarąbała marynarza

Przed sądem okręgowym w Gdyni rozpoczął się proces, który budzi ogromne zainteresowanie, szczególnie w sferach mętów portowych. Oskarżoną jest znana na terenie gdyńskim z częstych awantur Anastazja Poniedzielnik.

W marcu br. Gdynia zaalarmowana została bestialskim morderstwem bezrobotnego marynarza Archanielskiego. Trupa znaleziono przy jednym z drewnianych baraków niedaleko ulicy Starowiejskiej, przed mieszkaniem Anastazji Poniedzielnik. **Trup marynarza miał zupełnie porąbaną głowę siekierą.**

Jak zeznała Poniedzielnik, zamordowany marynarz, który był jej przyjacielem wyszedł nad ranem od niej i na dworze prawdopodobnie napadli na niego jacyś bandyci, gdyż słyszała szamotanie się i krzyki. Nie wiedziała jednak, że pociągnie to za sobą tak krwawe skutki i nie chcąc być zamieszaną w awantury nie wychodziła z domu.

W toku śledztwa wyszło jednak na jaw, że morderstwa dokonała Poniedzielnik **chcąc pozbyć się dokuczliwego kochanka.** Morderstwo popełniła jeszcze w baraku, a trupa wyciągnęła na podwórze. Morderczynię zaaresztowano i od tego czasu przebywa ona w więzieniu w Wejherowie. Dodać należy, że przed kilkunastu dniami Poniedzielnik urodziła syna, którego ojcem, jak twierdzi, był zamordowany przez nią przyjaciel Archanielski.

Najbardziej dokładny zegar świata

Po pięcioletnich doświadczeniach i próbach zainstalowano w obserwatorium w Greenwich nowy typ zegara elektrycznego, który jest najbardziej dokładnym zegarem na świecie. — Skonstatowano, iż na przestrzeni pięciu lat zegar ten wykazał zaledwie jedną dziesiątą sekundy opóźnienia w porównaniu z czasem astronomicznym.

Uporządkujmy groby poległych bohaterów

W listopadzie rb. wypada 20-ta rocznica odzyskania Niepodległości. Słuszne, byśmy w tym dniu zwrócili się z myślą ku tym, co w walce o wolność polegli, byśmy odwiedzili mogiły tych, co własną krwią za nasz byt państwowy zapłacili.

Razem z nami powinna iść cała młodzież, należy ją oprowadzić po wszystkich cmentarzach wojennych, rozsianych po wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej, odczytać zwolna nazwiska i młody wiek poległych w obronie Lwowa, w bojach legionowych, w walkach o obronę Warszawy, w bojach powstańczych o Śląsk, należy powiedzieć: ...Jesteśmy wolni dlatego, że ci, spoczywający tutaj, polegli, wzrośliśmy na ich milczącej zasłudze. Ułożyli się, jak wbijane w ziemię pale, stanowiące fundament ogromnego gmachu. Ten gmach — to Rzeczpospolita. I wy musicie być do nich podobni. I wy musicie złożyć daninę krwi, jeżeli tego zajdzie potrzeba. Danina krwi jest piękną i dostojną rzeczą. Dulce et decorum est pro patria mori...

Tak powinniśmy uczynić i takie słowa powiedzieć. Lecz nie uczynimy tego i nic nie powiemy. Bo jakże, jakże młodym groby bohaterów zapomniane, mogiły zapadłe, cmentarze nieogrodzone, próżne krzyże, na których już nikt nazwiska na próchniejącej desce wypisanego nie odczyta? Kto się odważy tam pójść, nie płonąc ze wstydu? A młodzież co powie, patrząc na to opuszczenie? Albo że ofiara poległych nie była ważną i wielką, albo że społeczeństwo nie było jej godne...

W tych słowach nie ma przesady. Polacy nie dbają o swoich zmarłych i nie pamiętają o ich grobach. Jesteśmy pod tym względem nieomal ostatnimi w Europie. A przecież pietyzm w stosunku do tych, co odeszli, nam życie dając, jest ważnym sprawdzianem kultury narodu. Jest dowodem trwałości i ciągłości rasy.

Niestrudzone Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów czyni, co może. Ze wzruszającą wytrwałością przypomina, prosi, zabiega, kołace. Czasem wykołace jakąś pomoc od rządu, od wojska.., od społeczeństwa nie otrzymuje nic. Któż zaś, jeśli nie społeczeństwo, jest w pierwszym rzędzie do tej opieki obowiązany? Polegli bohaterowie skąd przyszli? Z obczyzny? Nie wzrośli pośród nas? Nie mają tu swoich rodzin i krewniaków? Nie istnieją organizacje, w których byli członkami?

Widno nie. Na przeszło milionowe miasto, jakim jest Warszawa, Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów liczy 150 członków (wyraźnie: sto pięćdziesiąt). Poza Warszawą odsetek ten pozostaje również znikomy.

Z góry można przewidzieć odpowiedź: że społeczeństwo jest ubogie, wyssane licznymi składkami, że tyle nędzy wśród żywych, iż nie pora myśleć o zmarłych, którzy już niczego nie potrzebują itd.

Nieistotne to argumenty. Nikt nie jest tak biedny, by nie mógł ofiarować jeszcze grosza. A tu doprawdy dosłownie chodzi o grosze. Grosz wystarczy pod warunkiem, że złoży go każdy.

I myli się, ktoby mniemał, że mogiły są rzeczą martwą, nie posiadającą w życiu narodu znaczenia, przeciwnie. Takie mogiły są żywe. Są zbiornicami zapału i energii. Z nich wyrasta przyszły Czyn. Na nich syci się legenda. One rozjaśniają szarość lat nadejść mogących. Któż nie wie, jaką rolę w zmartwychwstaniu Polski odegrały stare mogiły powstańcze?

Przeto musimy dopomóc Towarzystwu Opieki nad Grobami Bohaterów, by przed 20 rocznicą odzyskania Niepodległości wszystkie groby żołnierzy z czasów Wielkiej Wojny i wojny polsko-rosyjskiej zostały nareszcie uporządkowane, otoczone staraniem, zaopatrzone w krzyże i tabliczki z nazwiskiem i datą. Należy się do tego zabrać jak najszybciej. Czasu mało. Nie można tracić go więcej. Akcję trzeba rozpocząć natychmiast. Pisma polskie niech otworzą rubryki na ten cel, a społeczeństwo niech odpowie na wezwanie szczerym, masowym porywem. Bo cel jest ważny, a zaniedbanie go stawia pod znakiem zapytania: nasz patriotyzm, naszą kulturę, naszą godność osobistą, naszą przynależność do Europy, a przede wszystkim: cenę, w jakiej mamy wolność.

ZOFIA KOSSAK-SZCZUCKA.

Wiadomości bieżące.

Sobota, **4** czerwca

Dziś: Franciszka
Jutro: Zielone Świątki
Wschód słońca: 3,19
Zachód słońca: 19,26

Imprezy

FESTYN POWSTAŃCÓW.

(-) Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Ka[illegible]ach urządza w dniu 5 bm. o godz. 5 pod protektoratem państwa dyr. Popielów wielki festyn w ogrodach na Bugłowinie. Program bardzo urozmaicony. Wstęp 20 gr., dzieci 10 gr. W razie niepogody festyn odbędzie się w dniu 6 bm. Dochód przeznaczono na budowę osiedla i kolonie letnie dla dzieci pocztowców.

Komunikaty

W sobotę po południu zamknięta czytelnia Śląskiej Biblioteki.

(k) Czytelnia ogólna Śląskiej Biblioteki Publicznej będzie w sobotę, dnia 4 b. m. po południu zamknięta.

Zjazd Absolwentów Miejskiego Gimnazjum Mat.-Przyr. w Katowicach

(-) odbędzie się 29 czerwca br. w Katowicach. Na zjazd Komitet zaprasza wszystkich absolwentów Polaków od r. 1926 do bieżącego roku włącznie. Program zjazdu przewiduje: nabożeństwo, uroczyste zebranie koleżeńskie, obiad i spotkanie towarzyskie. Komitet prosi wszystkich kolegów o nadesłanie do sekretariatu gimnazjum — adresów z zadeklarowaniem uczestnictwa.

Wpisy do gimnazjum w Mysłowicach.

(k) Dyrekcja państwowego gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Mysłowicach zawiadamia, że wpisy do klasy 1-szej gimnazjalnej rozpoczęły się 1 czerwca i trwać będą do dnia 15 bm. włącznie. Wpisy przyjmuje kancelaria codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10-tej do godz. 12-tej. W tym terminie gimnazjum przyjmuje zgłoszenia do kl. II, III i IV gimnazjalnej oraz do kl I liceum (typ humanistyczny i przyrodniczy).

Dla osób otyłych i muskularnych, u których występują objawy pełnokrwistości, kilkutygodniowa kuracja prawdziwą naturalną wodą gorzką **Franciszka Józefa** — pełna szklanka co rano na czczo — jest ze wszechmiar wskazana. (o)

Pielgrzymka Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

(k) 12 czerwca wyrusza do Krakowa diecezjalna pielgrzymka organizacyjna Kat. Stow. Kobiet, dla uczczenia błog. Bronisławy, złożenia hołdu Królowej Jadwidze i powitanie relikwij św. Andrzeja Boboli. Na uroczystości te wyruszą 3 pociągi — z Katowic do Krakowa i Wieliczki (dwudniowy) — koszty udziału zł. 6.20, z Chorzowa jednodniowy — zł 4.40, z Bielska jednodniowy — zł 4.80. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Kat. Stow. Kobiet, Katowice, ul. M. Piłsudskiego nr 20, tel. 345-07.

Srebrne gody.

(k) Władysław i Franciszka Wernerowie w Michałkowicach obchodzą dziś srebrne gody małżeńskie. — Z okazji tej najserdeczniejsze życzenia Jubilatom składają: rodzina, członkowie Zw. Pow. Śl. oraz wydawnictwo „Polski Zachodniej".

Zebrania

Zebranie Polek bielskich.

(z) Zebranie miesięczne Tow. Polek w Bielsku odbędzie się 7 bm. o godz. 17 w sali biblioteki Macierzy Szkolnej.

Zebranie P. Z. Z. w Bielsku.

(z) P. Z. Z. Koło w Rybniku zwołuje na wtorek 7 bm. zebranie miesięczne o godz. 19.30 w Hotelu Polskim. Referat wygłosi prof. Nowak, na temat „Polacy w III Rzeszy".

Radio

Sobota 4 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 5.15 Audycja poranna. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Kołysanki — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka z płyt. 15.10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Janek i jagodowi królewicze" — słuchowisko wg Marii Konopnickiej. 16.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Mozaika muzyczna. 16.45 „Wakacje zorganizowane" — pogadanka. 17.00 Z albumu spikera. 18.00 Nasz program. 18.10 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. 18.45 Kwadrans poetycki. 19.00 Recital wiolonczelowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Z pieśnią i tańcem po Mazowszu". 20.09 Audycja dla Polaków za granicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 „Godzina niespodzianek" z Wilna. 23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Niedziela 5 czerwca.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. — 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.35 „Rola organizacji młodzieży działających na wsi" — pogadanka. 8.45 Krótki koncert muzyki polskiej — płyty. 9.00 „Słuchajcie tato!" — opowiadanie. 9.15 Transmisja z Łodzi uroczystości pomnika Stanisława Moniuszki. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.45 Co słychać na Śląsku? 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Fragmenty z oper Wagnerowskich. 13.00 Szkic literacki Kornela Makuszyńskiego. 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Komedie Aleksandra Fredry, wieczór VIII: „Z Przemyśla do Przyszowa". 17.00 Koncert. 17.25 Recital fortepianowy. 17.55 Transmisja ze Strassburga międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Brazylia" o mistrzostwo świata. 18.45 Chwila biura studiów. 18.00 „1000 taktów muzyki". 20.05 Audycja regionalna. 20.33 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.50 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.10 „Król pasterzy" — ludowa opera komiczna Oskara Kolberga st. Teofila Lenartowicza. 23.10—23.15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

Zjazd Dostojników kościelnych
na uroczystość poświęcenia prezbiterium katedry śląskiej

Jak już ogłosiliśmy, odbędzie się w drugie święto Zielonych Świąt poświęcenie prezbiterium katedry śląskiej na kościół ku czci Chrystusa Króla. Ks. Biskup Adamski odezwał się w ostatnią niedzielę specjalnym orędziem do całego ludu śląskiego, zapraszając do jaknajliczniejszego udziału w uroczystości. Jak słychać, **wybierają się z wszystkich parafii z pobliża Katowic procesje, aby brać udział w tak wielkiej uroczystości.**

Program całego dnia jest następujący:

Godz. 9 zbiórka wiernych na placu między katedrą a Kurią Diecezjalną (imiennie zaproszeni goście udadzą się na balkon katedry, wejście od zewnątrz). Godz. 9.15 — zbiórka duchowieństwa w gmachu Kurii Diecezjalnej. Godz. 9.30 poświęcenie kościoła przez ks. biskupa Adamskiego. Ogólny śpiew „My chcemy Boga". Godz. 10: Msza św. pontyfikalna w nowopoświęconym kościele z kazaniem ks. biskupa Gawliny. Te Deum, błogosławieństwo Sakramentalne. Równocześnie cicha msza św. przed gmachem Kurii Diecezjalnej.

Godz. 11.30 Przemówienie ks. biskupa Adamskiego przed gmachem Kurii Diecezjalnej i błogosławieństwo papieskie. Godz. 14.30 uroczyste nieszpory z kazaniem ks. prałata Maślińskiego.

Prócz obu biskupów śląskich **przybędzie jeszcze metropolita Sapieha z Krakowa, ks. biskup Lorek z Sandomierza i ks. biskup polowy Gawlina z Warszawy.**

Aby uregulować ruch cały, zamknie się w poniedziałek ulicę Plebiscytową obok katedry dla ruchu pieszego. Tędy będą miały dojazd tylko auta z zaproszonymi gośćmi. Zostaną one przyjęci u bocznego wejścia kurii biskupiej i przez kurię zaprowadzeni na chór kościoła. **Wstęp na chór będzie otwarty tylko dla księży oraz dla zaproszonych gości, legitymujących się specjalnym zaproszeniem.**

Procesje ludu natomiast gromadzą się na placu między katedrą a Kurią Biskupią. Dojście wyłącznie od ulicy Powstańców. Procesje dochodzące do miasta od wschodu mieć zbaczają już ul. Francuską ku katedrze, procesje zaś dochodzące od zachodu przejdą ulicą Mikołowską, aby w śródmieściu nie hamować ruchu tramwajowego. Na placu katedralnym ustawiają się sztandary obok ołtarza. Tam też umieszczą się grupy w strojach śląskich.

Na placu kościelnym sprzedaje się specjalny pamiętnik, zawierający tekst i opis ceremonii poświęcenia kościoła, tak, że wszyscy wierni mogą brać żywy udział w obrzędzie liturgicznym. Pamiętnik zawiera oprócz tego, przebieg budowy wszystkich gmachów kurialnych i jest ozdobiony kilku ilustracjami.

Obrady Zespołu Wiejskiego OZN.
Okręgu Śląskiego

Katowice, 3 czerwca.

2 czerwca odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem dyrektora Kudlickiego zebranie Zespołu Wiejskiego, powołanego przez przewodniczącego Okręgu Śląskiego OZN dla wykonania uchwał Zjazdu Działaczy Wiejskich OZN, jaki odbył się w Katowicach w dniu 10 kwietnia 1938 r.

Na zebraniu omówiono przede wszystkim uchwały powzięte przez Zjazd na wniosek Komisji Naprawy Ustroju Rolnego. Po obszernej dyskusji, w której brali udział pp. poseł Palarczyk, Pisarek, dyr. Jeziorowski, dyr. Zarzycki, dyr. Litwiniuk, Wawrzyczny, dyr. Krzemiński i inni, ustalono, że szereg zagadnień wymaga szczegółowego przepracowania przez Zespół, zanim przystąpi się do praktycznego wykonania poszczególnych uchwał. Z tego powodu **następne zebrania Zespołu poświęcone będą zagadnieniu całokształtu reformy rolnej, drobnych dzierżawców oraz akcji kredytowej dla rolnictwa. Inne uchwały postanowiono zakomunikować kompetentnym czynnikom, prosząc o uwzględnienie wytycznych, zawartych w rezolucjach Zjazdu.**

Następne zebranie Zespołu poświęcone będzie omówieniu uchwał Zjazdu, powziętych na wniosek Komisji Spółdzielczej, Komisji Kulturalno-Oświatowej oraz Komisji dla spraw górali beskidzkich.

Dnia 3 czerwca 1938 r. zmarł

Ś. p.

Brzóska Maksymilian

dysponent naszej Generalnej Dyrekcji Hut

W Zmarłym, który pracował w naszej Spółce przez 32 lata, tracimy sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych
Spółka Akcyjna

Uderzył majstra młotkiem w głowę

W ub. wtorek przy pracach renowacyjnych budynku Banku Ludowego w Wielkich Hajdukach doszło do gwałtownej kłótni między mistrzem Erykiem Czechem z Katowic i robotnikiem Czesławem Czempielem.

W toku kłótni Czempiel uderzył majstra młotkiem murarskim tak silnie w głowę, że ten zalany krwią usunął się nieprzytomny na ziemię.

Ciężko rannego Czecha po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwieziono do szpitala hutniczego. Czempielem zajęła się policja.

DYŻUR KASY CHORYCH W KATOWICACH.

(—) Dyżur świąteczny lekarski Kasy Chorych w Katowicach w niedzielę, dnia 5 pełnić będą pp.: dr Zang — W. Stwosza 3, dr Barański — Wojewódzka 20, dr Adamczyk — Krakowska 46, dr Szczepański Katowice-Dąb — Dębowa 1. Lekarze specjaliści: dr Zieliński — Kochanowskiego 3, dr Roszak — M. Piłsudskiego 3, dr Tumidajski — Kochanowskiego 3, dr Wędlikowski — Młyńska 5, dr. Pojda — Mielęckiego 4. — W poniedziałek 6 bm.: dr Szczepański — Sokolska 3, dr Kwadyński — Gliwicka 10, dr Kalinowski — Krakowska 39, dr Szczepański Kat.-Dąb — Dębowa 1. Lekarze specjaliści: dr Bernadzikowski — Szpital OO. Bonifratrów, dr Czechanowski — 3go Maja 15, dr Retter — 3-go Maja nr 7, dr Zawadzki Dąbrowskiego 24, dr Uhl — 3-go Maja 7.

WAŻNE DLA FILATELISTÓW.

(—) Z okazji Ogólnopolskiego Zjazdu Śpiewaczego w Gdańsku polski urząd poczt. tel. Gdańsk 1 w czasie od 4. do 6 czerwca używać będzie do stemplowania przesyłek listowych datownika okolicznościowego z napisem: „Ogólnopolski Zjazd Śpiewaczy, Gdańsk, 4 — 6 czerwca 1938 r." Filateliści, pragnący uzyskać odciski datownika, mogą przesyłać listy i kartki z umieszczonymi na nich adresami w kopertach zaadresowanych i opłacanych według obowiązującej taryfy. Należność za znaczki opłaty z nadrukiem „Port Gdańsk" należy przesyłać przekazem rozrachunkowym. Listy i kartki, po naklejeniu znaczków opłaty i ostemplowaniu ich datownikiem okolicznościowym zostaną niezwłocznie przesłane do miejsca przeznaczenia.

W ŚWIĘTA FRYZJERNIE ZAMKNIĘTE.

(—) Zarząd Cechu fryzjerów w Katowicach komunikuje, że zakłady fryzjerskie są w pierwsze i drugie święto zamknięte.

DOKĄD W ZIELONE ŚWIĄTKI.

Po co szukać kwitnącej wiosny daleko, kiedy podziwiać ją można tuż pod bramami miasta w ogrodach działkowych. Zwłaszcza ogrody Stowarzyszenia Przyjaciół Ogródków położone na pograniczu Chorzowa i Hajduk są celem wycieczek najbliższych. W lokalach i cienistym ogrodzie koncertowym otrzyma się dobry trunek i przekąskę po cenach dostępnych.

Ruszajmy więc w święta do ogrodów i podziwiajmy ich szlachetną pracę i wspaniały dorobek. Dojazd tramwajem Nr 2 i 12.

SZTANDAR DLA V-TEJ DRUŻYNY HARCERZY W KATOWICACH.

(—) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem dra A. Dębrowolskiego walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy przy V-tej Drużynie Harcerzy. Ustępujący Zarząd mógł się pochwalić, że ze skromnych zasobów finansowych zdołał ufundować dla swej Drużyny piękny sztandar harcerski. W skład V-tej Drużyny Harcerskiej wchodzi 48 chłopców, pochodzących przeważnie ze sfer robotniczych. Do nowego Zarządu zostali wybrani pp. mjr. Wiktor Karasek, Józef Macura, Zygfryd Setnik, Phm. Walerian Woźnicki, Celina Budna, Maria Woźnicka, Stefania Macurowa i H. R. Czesław Grajek. Do Komisji Rewizyjnej pp. dr. Aleksander Dobrowolski, Wincenty Woźnicki i Bytom.

Nie było szykan celników niemieckich na granicy

W numerze z dn. 29 maja podaliśmy wiadomość o szykanach celników niemieckich wobec wycieczki uczniów polskiego gimnazjum w Bytomiu, która jechała do Lwowa. Obecnie poczuwamy się do obowiązku sprostowania tej wiadomości, ponieważ, jak dowiedzieliśmy się z miarodajnego źródła **nie tylko nie było żadnych szykan, ale przeciwnie, wycieczka spotkała się z bardzo życzliwym ustosunkowaniem się i nawet pewnym ułatwieniem ze strony niemieckich władz celnych.**

Poprzednią wiadomość zamieściliśmy na podstawie relacyi przygodnego świadka, który najwidoczniej nie zorientował się w sytuacji.

Siemianowice

NA ROWERZE WJECHAŁ NA OKNO WYSTAWOWE.

(Si) Dnia 1 bm. wieczorem o godz. 22 murarz Biernat Wojciech, zam. w Siemianowicach, jadąc rowerem motorowym z powodu nieostrożnej jazdy wjechał na chodnik przy ul. Bytomskiej w Siemianowicach a następnie z całą siłą do okna wystawowego składu Grodonia, skutkiem czego wybił szybę wystawową wartości około 650 zł a sam doznał poważnych obrażeń ciała. Przewieziono go do miejskiego szpitala, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Bogaty łup włamywaczy

W czasie snu domowników włamano się w nocy 1 bm. do mieszkania inż. Stefana Rogowskiego w Katowicach przy ul. Sądowej 4. Sprawca, czy sprawcy skradli z mieszkania większą ilość garderoby i biżuterii. Następnie złoczyńcy przeszli od pokoju zajmowanego przez sublokatora inż. Mieczysława Pawłowskiego, któremu również zrabowali garderobę, 550 złotych gotówki, książeczkę oszczędnościową PKO. ze znaczną sumą, weksel wystawiony przez Antoniego i Marię Sulikowskich na 1000 złotych, biżuterię, dokumenty osobiste i t. d.

Konie stratowały dziecko

Karol Stolcwah, zam. w Siemianowicach przy ulicy Wiejskiej, najechał parokonną furmanką na ul. Kilińskiego w Siemianowicach dwuletnie dziecko Gerdę, córeczkę Franciszka i Marty Brozów, zam. w tej samej miejscowości przy ul. Kilińskiego. Dziecko wskutek przejechania doznało ciężkich obrażeń głowy i w drodze do szpitala zmarło. Dochodzenia, kto zawinił nieszczęście, są w toku.

Chorzów

DYŻUR KASY CHORYCH W CHORZOWIE.

(—) Dyżur lekarski Kasy chorych w niedzielę, 5 bm. pełnić będzie dr Gregorczyk Chorzów I — Sobieskiego 5 oraz dr Pruski, Chorzów II — Bytomska 8. W dniu 6 bm. pełnią: dr Hanke, Chorzów I, — Pocztowa 2, oraz dr Spyra, Chorzów II — 3-go Maja 4.

ODCZYT W KOŁACH OZN.

(—) W ub. tyg. odbyło się zebranie OZN. w Chorzowie. Na zebraniu p. Demarczyk wygłosił referat o Centralnym Okręgu Przemysłowym. Zebranie OZN. odbyło się również w oddziale Chorzów-Klimzowiec. Referat na temat dzisiejszych stosunków politycznych w Europie wygłosił adwokat dr Berlet.

ZAMIAST ŚMIERCI — SEN...

(—) W ub. czwartek targnęli się na życie 25-letni Engelbert B. i jego narzeczona 23-letnia Jadwiga W., oboje z Chorzowa. Oboje wypili bliżej nieznaną truciznę, po której zapadli w głęboki sen. Przewiezieni w śnie parę odwieziono do szpitala, gdzie lekarz stwierdził, że niedoszli samobójcy zażyli silny środek nasenny. Po kilku godzinach oboje desperaci wrócili do przytomności.

POBIŁ WŁASNEGO OJCA.

(—) W nocy z 2 na 3 bm. patrol policyjny odstawił karetką pogotowia do szpitala Fryderyka Hosemana, zam. w Chorzowie przy ul. Lwowskiej. Jak dochodzenia wykazały, Hosemana pobił ciężką laską po głowie własny syn Konrad. Stan pobitego jest poważny.

GDY PIJANI IDĄ CHODNIKIEM...

(—) W ubiegły czwartek późnym wieczorem pijani: Teodor Szopa i Franciszek Płaczek z Chorzowa, idąc chodnikiem na ulicy Sobieskiego w Chorzowie popchnęli tak nieszczęśliwie przechodnia 70-letniego Jakuba Michnę, że ten upadając doznał złamania nogi. Michnę odstawiono do miejscowego szpitala miejskiego.

Świętochłowice

KARY NA NIECHLUJÓW.

(Ś) Policja w Świętochłowicach sporządziła doniesienie karne na kilku sprzedawców targowych, wśród których większość stanowią Żydzi za sprzedawanie na targu zepsutych artykułów spożywczych. Doniesienie sporządzono na Gustawa Bleiera z Oświęcimia, Konstantego Czuprynę z Lipin, Marię Krawczyk z Ostrzeżowa, Paulinę Padryk z Mikołowa, Muchę Figlera ze Świętochłowic i Samuela Tanenbauma z Jarosławia.

Spadł z rusztowania

Robotnik Paweł Zając z Piekar Śląskich, zatrudniony przy budowie domu w Chorzowie przy ulicy Kolejowej 2 uległ w ubiegły czwartek ciężkiemu wypadkowi. Wchodząc na wysokie rusztowania z wiadrem wapna, wskutek złamania się deski spadł ze znacznej wysokości na bruk i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. Ofiarę wypadku odstawiono do szpitala.

Pszczyna

Z GMINY URBANOWICE.

(P) Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej uchwalono statut w przedmiocie pociągania podatników do świadczeń drogowych w naturze. Opłat administracyjnych uchwalono tymczasem nie pobierać, by na obywateli nie nakładać nowych ciężarów. Wniosek Komisji Sanitarnej o wynagrodzenie został większością głosów oddalony. Drobne subwencje przyznano miejscowemu oddziałowi Zw. Strzeleckiego i oddziałowi Młodzieży Powstańczej.

BUDOWA NOWEJ SZKOŁY W WOSZCZYCACH.

(P) W bieżącym roku rozpocznie się w Woszczycach budowa nowej szkoły powszechnej. Gmina przeznaczyła ze swej strony na ten cel 15 tys. zł w gotówce oraz 14.000 zł w świadczeniach w naturze. W bieżącym roku budynek szkolny ma być doprowadzony do stanu surowego.

KANALIZACJA W PANEWNIKU.

(P) Gmina Panewnik ma zamiar w najbliższym czasie przystąpić do skanalizowania ulicy O. Wilhelma Rogosza, ulegając życzeniom adiacentów tej ulicy. Rada Gminna postanowiła wyrazić zgodę na skanalizowanie wspomnianej ulicy, jednak pod warunkiem, że koszty skanalizowania poniosą zainteresowani właściciele nieruchomości, oraz, że roboty około kanalizacji będą prowadzone przez siły fachowe pod nadzorem gminy.

Młodzież w opolskim kształci się

W Raciborzu w tych dniach zakończone zostały dokształcające kursy, urządzone staraniem Związku Polaków. Kursy obejmowały lekcje języka polskiego, śpiewu, retoryki itp. W kursie brała udział młodzież polska z całego powiatu raciborskiego w liczbie około 100 osób. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się wczoraj przy udziale przedstawicieli Związku Polaków i społeczeństwa polskiego.

Potworny morderca z Rybnej ujęty

Jest nim 27-letni adorator wdowy

Wczoraj donieśliśmy o bestialskim mordzie, jakiego dokonał w Rybnej, w pow. tarnogórskim nieznany zbrodniarz. W dniu 2-go czerwca mieszkankę tej wsi **41-letnią wdowę Agnieszkę Kozubkową znaleziono w jej domu w okrutny sposób zmasakrowaną. Zwłoki znaleziono w sieni domu. Kozubkowa miała rozpruty brzuch, tak że wnętrzności wyszły na wierzch, a nadto poderżnięte gardło. Głowa trzymała się korpusu tylko na nieznacznym ścięgnie.** Rana ta wskazywała na bardzo silny cios siekierą lub kilkakrotne poderżnięcie brzytwą. Zwłoki ofiary były obmyte, tak, że przybyłe na miejsce zbrodni

ORGANA ŚLEDCZE STANĘŁY WOBEC TYM WIĘKSZEJ ZAGADKI.

Kozubkowa mieszkała ze swą matką, 80-letnią staruszką Pauliną Siwową. Ponieważ Siwowa była znacznie upośledzona umysłowo, od pewnego czasu wykazywała starcze otępienie, początkowo

PODEJRZENIE PADŁO NA MATKĘ.

Okazało się jednak wkrótce, że staruszka jest niewinna. Słysząc krytycznej chwili szamotanie się w przyległej izbie nie zdawała sobie sprawy z tego, co się dzieje. Dopiero później, kiedy znalazła zwłoki córki, obmyła je z rozległych skrzepów krwi, a potem wyszła z domu i niemą gestykulacją wezwała sąsiadów.

Przesłuchiwanie staruszki nie dało żadnych rezultatów, prócz tego, że wykazało jej alibi. Policja wobec tego zwróciła

PODEJRZENIE W INNĄ STRONĘ.

Ponieważ po mordzie **cały dobytek kobiet został nietknięty, domyślono się, że zbrodnia ma podłoże osobiste, jest wynikiem zemsty.**

HIPOTEZA TA BYŁA TRAFNA.

Agnieszkę Kozubkową od dłuższego czasu prześladował miłością **parobek z Piaseczna, wsi w powiecie tarnogórskim — 27-letni kawaler Herbert Sikora.** Kozubkowa z uwagi na znaczną różnicę wieku nie ulegała propozycjom matrymonialnym Sikory, podejrzewając go, że ma on na względzie

PRZEDE WSZYSTKIM MAJĄTEK,

a nie ją samą. Kiedy Sikora począł być coraz to bardziej natarczywy, Kozubkowa wymówiła mu dom. Odrzucony parobek postanowił zemścić się. Oto wieczorem w środę, dnia 1 czerwca przyszedł do Kozubkowej, by ostatecznie się z nią rozprawić. Kobieta i tym razem była nieustępliwa i kazała Sikorze opuścić dom. Wówczas

ZBRODNIARZ RZUCIŁ SIĘ NA KOBIETĘ Z BRZYTWĄ W RĘKU I POCZĄŁ JĄ BESTIALSKO MASAKROWAĆ.

Nie dającą znaku życia ofiarę morderca wywlókł do sieni, a zaryglowawszy drzwi, zbiegł oknem.

Podany przebieg zbrodni, jak i motyw czynu potwierdził

SIKORA, ARESZTOWANY W DNIU WCZORAJSZYM

w swej rodzinnej wiosce.

Zbrodniarza, po ukończeniu dochodzeń przewieziono do więzienia w Tarnowskich Górach do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Zuchwały napad rabunkowy w biały dzień

na kasjerkę banku w Chorzowie

W dniu 2 bm. policja chorzowska została zaalarmowana zuchwałym napadem **na kasjerkę Banku Handlowego Spółdzielczego w Chorzowie 22-letnią Ewę Zyskonozównę,** zamieszkałą w Chorzowie przy ul. Sobieskiego. Kasjerkę wysłano z gotówką w kwocie 11.870 złotych do Banku Polskiego. Na przechodzącą obok kościoła ewangelickiego Zyskonozównę napadł znienacka nieznany osobnik i uderzył **ją w twarz tak silnie, że upadła na ziemię.** Bandyta usiłował wyrwać kobiecie teczkę z rąk. Wszystko to działo się

W BIAŁY DZIEŃ NA OCZACH OSŁUPIAŁYCH PRZECHODNIÓW.

Kasjerka nie tracąca przytomności poczęła się szamotać z bandytą, wzywając pomocy.

Rabuś widząc, że zdobycie gotówki nie uda się mu, **skapitulował i rzucił się do ucieczki.** Za zuchwałym bandytą policja zarządziła natychmiast obławę, która dotychczas nie dała wyniku.

Napad bandycki w biały dzień na ruchliwej ulicy wywołał zrozumiałe wrażenie wśród mieszkańców Chorzowa

„Trzęsienie ziemi" na Śląsku

nie wyrządziło szkód w kopalniach

Katowice, 4. 6.

Onegdajszy niezwykle silny wstrząs podziemny, który **w niektórych okolicach okręgu przemysłowego śląska przybrał nawet katastrofalne rozmiary, nie przestaje być przedmiotem zainteresowania zaniepokojonych mieszkańców Katowic i okolicy.**

Jak się dowiadujemy, ostatnie „trzęsienie ziemi" na Śląsku **nie pociągnęło poza zanotowanymi już przez nas wypadkami żadnych dalszych poważniejszych szkód. Również w kopalniach nie zanotowano w następstwie wstrząsu żadnych uszkodzeń.**

Jak przypuszczają w kołach fachowych, **onegdajsze silne drgnienia ziemi miały swoją przyczynę w pęknięciu warstw piaskowca nadpokładowego. Pęknięcie to uważane jest za pewnego rodzaju odprężenie w skorupie ziemi.**

W związku z ostatnim wstrząsem ziemi, który natężeniem swym i zasięgiem był o wiele większy od zanotowanych w ostatnim czasie wstrząsów, społeczeństwo oczekuje od miarodajnych czynników autorytatywnych wyjaśnień, któreby całkowicie uspokoiły mieszkańców przemysłowego okręgu śląskiego.

Wstrząsający wypadek

na przejeździe kolejowym pod Tychami

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym Glinka — Tychy zdarzył się dnia 1 bm. około godz. 17 **wstrząsający wypadek.** Rzeźnik Augustyn Pilko z Tych, jadąc wraz ze swym parobkiem Karolem Knorrem **dostał się wskutek własnej nieostrożności pod koła przejeżdżającego właśnie pociągu osobowego nr 1442 z Łazisk do Tych.**

Następstwa tego były katastrofalne.

Oba konie zostały zabite na miejscu, wóz uległ zupełnemu strzaskaniu.

Wskutek gwałtownego zderzenia Knorr został wyrzucony z siedzenia i upadając na ziemię doznał pęknięcia podstawy czaszki, złamania prawego uda i lewego łokcia.

Pifko wyszedł z wypadku stosunkowo szczęśliwie, gdyż doznał jedynie lżejszych kontuzyj.

Oboma rannymi zajął się lekarz dr Krynicki, który — po udzieleniu im pierwszej pomocy — zarządził przewiezienie obu do szpitala w Tychach. **Stan zdrowia Knorra jest beznadziejny i walczy on ze śmiercią w szpitalu.**

Jak wynika z wstępnych dochodzeń, właściwym sprawcą nieszczęścia jest Pifko, który nie zwracając uwagi na zbliżający się pociąg — jechał dalej w szybkim tempie i nie zdążył minąć przejazdu, dostając się pod koła pociągu.

Rybnik

ZJAZD ŚPIEWAKÓW NAD OLZĄ.

(R) 12 czerwca o godz. 8-mej w ogrodzie kasyna kop. Szarloty w Rydułtowach (przy dworcu kolejowym) pod protektoratem dyr. inż. Bolesława Krupińskiego odbędzie się III Zjazd Śpiewaków Okręgu Nadodrzańskiego. Zarząd Okręgowy prosi wszystkie polskie towarzystwa i związki oraz obywateli by się gremialnie przyczynili do uświetnienia tej manifestacji śpiewaczej na pograniczu tut. przez udział ze sztandarami i w strojach narodowych zwłaszcza w pochodzie i w nabożeństwie.

W CZERWIONCE POWSTAŁO STOW. HODOWCÓW PSÓW POLICYJNYCH.

(R) W Czerwionce utworzono stow. hodowców psów policyjnych. Na zebraniu konstytucyjnym zapisało się odrazu 20 członków i wybrano zarząd: Wilhelm Wyglenda — prezes, Henryk Waszek, L. Wyrobek, Hubert Baron i Fr. Staniek.

UTWORZENIE KOŁA LITERACKIEGO.

(R) Przy Związku Śląskich Teatrów Ludowych zorganizowano w Rybniku koło literackie na którego czele stanęła p. Janina Wojciechowska. Koło opracowało program, w którym przewidziano urządzenie zebrań dyskusyjnych, organizowanie żywych dzienników, odczytów, pogadanek itd. Zarząd apeluje do wszystkich, którzyby chcieli pracować na polu literackim o zgłaszanie się do prezesa, p. Haliny Wojciechowskiej, ul. Raciborska 11 wzgl. zastępcy, prof. Libury, ul. św. Antoniego 5.

Karlsbadzka woda Mühlbrunn zalecana przez lekarzy do kuracji domowej przy zapaleniu woreczka żółciowego.

Lubliniec

ROSNĄ SZEREGI O. Z. N.

(L) W ostatnich dniach odbyło się w Pawonkowie konstytuujące zebranie OZN, zagajone przez naczelnika okręgu urzędowego p. Dyle. Po obszernym referacie na temat celu i zadań OZN wygłoszonym przez kierownika szkoły p. Dukowicza wybrano zarząd w składzie następującym: pp. Kuś, Skolik Henel, Krzyżowski Kuboś i Czaja

Z ŻYCIA HARCERZY

(L) Z okazji 15-lecia istnienia hufca harcerzy odbędzie się w dniach 4—6 czerwca zakoszarami w Lublińcu zlot hufca harcerzy. Program przewiduje w sobotę o godzinie 20 ognisko, w niedzielę o godzinie 10 nabożeństwo w kościele garnizonowym, po czym defilada koło gimnazjum zwiedzanie obozu godz. 15 bieg harcerski (finisz i pokazy na boisku p. w.) godz. 20 — ognisko w obozie. W poniedziałek nabożeństwo w klasztorze OO. Oblatów o godzinie 8.30 po południu ćwiczenia polowe

SAMOLOT NIEMIECKI NAD POLSKIM TERYTORIUM

(L) Nad powiatem lublinieckim zauważono dnia 2 bm. na wysokości około 2 tysięcy metrów samolot niemiecki szybujący nad miejscowościami Kośmidry Lipie itd. Samolot po odbyciu dłuższego raidu nad terytorium polskim odleciał z powrotem w stronę Niemiec

Magiel zgniótł dziecku głowę

Straszny wypadek wydarzył się w Piotrowicach w zabudowaniach Stanisława Sokoła przy ulicy Krasińskiego. Niespostrzeżona przez nikogo dostała się w pobliże magli 3-letnia dziewczynka Irenka Gretkówna. Przy magli zatrudnione były Helena Gretka i Magdalena Łonikowa. Nie zauważyły one dziecka, które pozostawione same sobie, zostało w pewnej chwili przygnieciony maglem do muru, **przy czym czaszka dziecka uległa pęknięciu.** W stanie groźnym przewieziono Gretkównę do szpitala św. Józefa w Mikołowie.

Ważne dla naszych Czytelników

Prosimy naszych P T Czytelników wyjeżdżających na urlopy o wczesne nadsyłanie zmian swych adresów celem uniknięcia przerwy w abonamencie

Równocześnie przypominamy, że abonament naszej gazety, który wraz z odnoszeniem do domu wynosi tylko 2.50 miesięcznie, można zgłaszać w każdym urzędzie pocztowym lub w Administracji:

Katowice Kościuszki 15, tel 337-67 i 350-85.

Chorzów I. Sienkiewicza 1, tel. 41133

„Polska Zachodnia" Dział prenumeraty

Repertuary teatrów i kin

TEATR im. ST. WYSPIAŃSKIEGO w KATOWICACH

Poniedziałek o godz. 20: „Musisz być moją".
Środa o godz. 19.30: „Musisz być moją" dla KPW.
Piątek o godz. 19: „Musisz być moją" dla bezrobotnych.
Sobota o godz. 19.30: „Musisz być moją" dla Zw. Naucz. Pol.
Niedziela o godz. 15.30: „Musisz być moją" dla ZZZ.

„Musisz być moją".

W poniedziałek wieczór odegrana zostanie po raz ostatni po cenach od 25 gr do 3.60 zł świetna komedia Verneuilla p. t. „Musisz być moją" z pp. Brenoczy, Grzymałanką, Rulanką, Godlewskim, Kostrzewskim i Winiaszkiewiczem. Bilety do nabycia w kasie teatru; zniżki ważne.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

KNURÓW — 4 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".
RUDA ŚL. — niedziela 5 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".
CHORZÓW — wtorek 7 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją".
CHORZÓW — piątek 9 czerwca o godz. 20: „Musisz być moją" dla Skarbofermu.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od dnia 3 do 6 czerwca:

CAPITOL: „Pensjonarka".
CASINO: „Orient Express".
COLOSSEUM: „Robert i Bertrand".
STYLOWY: „Ułani księcia Józefa".
UNION: „Paramatta".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Więzień królewski" i „Strzelec z Bengali".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Za chwilę szczęścia" i „Cienie przeszłości".
BOGUCICE — BAJKA: Z powodu renowacji kino chwilowo zamknięte.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Szelk".
BIELSKO — APOLLO: „Pod żółtą flagą". — RIALTO: „Buziaczek".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Burg Teater" oraz „Więzień królewski".
CHORZÓW — APOLLO: „Alarm w Pekinie" i „Potęga złota". — COLOSSEUM: „Król i chórzystka" oraz „Zemsta Tarzana". — DELTA: „Za nawiasem życia" i „Postrach dzikiego zachodu". — ROXY: „Genialny lekarz czy przestępca" i „Diabelska eskadra". — RIALTO: „Wódz czerwonoskórych" oraz „Kain i Abel".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Korsarze".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Ułan księcia Józefa" i „Czarny korsarz".
JANÓW — SŁOŃCE: „Amerykańska awantura" oraz „Ewa".
LIPINY — CARINO: „Fort Artura" i „Kiedy jestem zakochana". — COLOSSEUM: „Za cudze winy" i „Los straceńców".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Sherlock Holmes" i „Pat i Patachon".
MYSŁOWICE — ADRIA: „Warszawska cytadela" i kolorowy film „W starym młynie".
MYSŁOWICE — ODEON: „Zemsta Tarzana". — HELIOS: „Kamienne serce".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Moje szczęście to Ty" i „W ogniu pocisków".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Czarujące oczy" i „Ryczyo z Rio Grande". — SIENKIEWICZ: „Halka" oraz „Statek niewolników".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Gasparone" i „Klub kobiet".
PIEKARY ŚL. — UCIECHA: „Tylko ty" i „Jedna na milion".
PIEKARY ŚL. — APOLLO: „Świecznik królewski" oraz „przedawca traktorów".
PIOTROWICE ŚL. — PIAST: „Czar cyganerii" oraz „Detektyw z Honolulu".
RADZIONKÓW — CASINO: „Pani Minister tańczy"
RYBNIK — APOLLO: „Arena życia" i „Kłopoty małej pani". — HELIOS: „Blaski i cienie kobiety" oraz „Oddział śmiałych".
RUDA — BAŁTYK: „Pieśniarz Jej Wysokości" i „Zbieg z San Quentin".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Chłopcy z Tyrolu".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Bohater naszych czasów" oraz „Blaski i cienie kobiety". — COLOSSEUM: „Czarny korsarz" oraz „Bezwiedny amant".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Huragan".

Cieszyn

POSTRACH DZIEWCZĄT NA TERENIE CZECHOWIC.

Na terenie Czechowic i okolicy pojawił się w tych dniach nieznany osobnik średniego wzrostu, lat około 20, który napada na bezbronne dziewczęta, usiłując je zniewolić. Osoby, które zauważyły degenerata, zechcą natychmiast powiadomić o swym spostrzeżeniu najbliższy posterunek policji.

KOŃ SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM.

(C) Wieczorem 30 maja br. spaliła się stodoła własności Józefa Stoszka w Dębowcu razem z przylegającą stajnią i szopą. W stajni spalił się jeden koń, a w szopie narzędzia rolnicze.

Najistotniejszą formą udzielania pomocy bezrobotnym — to praca.

Jak żydzi kupowali mieszkania w katowickim magistracie

Referent magistracki Zioła skazany na 2 i pół roku więzienia

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczył się wczoraj sensacyjny proces byłego urzędnika magistratu katowickiego Konrada **Zioły** z Szopienic, referenta wydziału mieszkaniowego. W kompetencji oskarżonego leżało opiniowanie wniosków o przydział mieszkań. — Jak wiadomo powszechnie w Katowicach daje się odczuwać bardzo dotkliwy głód mieszkaniowy, zwłaszcza w odniesieniu do mieszkań mniejszych. Buduje się wprawdzie dużo ale też i ceny w nowych domach są odpowiednio słone. Rzecz jasna że przeciętny śmiertelnik nie jest w stanie zapłacić za samo mieszkanie 200 czy więcej złotych — z czego by wówczas żył? — To też los jego zawisł od łaski magistratu decydującego o przydziale mieszkań w starych domach.

Okoliczność te wykorzystał umiejętnie oskarżony Zioła, by od petentów mieszkaniowych wyciągać dla siebie łapówki. Ponieważ zaś biedaków nie stać nie tylko na drogie mieszkanie w nowym domu, ale i na łapówkę za mieszkanie w starym domu, więc

ZIOŁA URZĘDOWAŁ GŁÓWNIE WŚRÓD ŻYDÓW.

którym bolna ręka przydzielał mieszkania zarezerwowane w zasadzie dla urzędników i proletarjatu. — Specjalnością zaś jego były t. zw. „zmiany lokatorów" to znaczy osadzanie żydów w mieszkaniach opróżnionych przez wyprowadzających się do „Vaterlandu" optantów niemieckich. Oczywiście nie działo się to za darmo, lecz za łapówki wahające się w zależności od zamożności klienta. Czasami w grę wchodziły dobrze zakrapiane poczęstunki w miejscowych lokalach restauracyjnych. — Sprawa wyszła na jaw na skutek donosu skierowanego do magistratu przez b. urzędnika magistrackiego a obecnie pokątnego doradcę **Pawła Tede.** — Tede sam starał się o mieszkanie w magistracie jednak Zioła czynił mu trudności — prawdopodobnie w myśl zasady: za darmo — umarło —" i w ten sposób

POSTANOWIŁ SIĘ ZEMŚCIĆ NA SWYM BYŁYM KOLEDZE.

Drugim donosicielem był znany na tut. terenie pośrednik żydowski **Mozes Karten. Karten otrzymał w swoim czasie przydział mieszkaniowy, lecz po pewnym czasie wyeksmitowano go.**

Na skutek wspomnianych doniesień magistrat przeprowadził dochodzenia dyscyplinarne, w wyniku których **Zioła został z magistratu zwolniony.**

Wczoraj odbyła się przeciw niemu rozprawa sądowa — **Oskarżony na rozprawie wypierał się winy, twierdząc że padł ofiarą denuncjantów.** Łapówek nie brał bo ich nie potrzebował. Obaj z żoną pracowali i zarabiali dosyć pieniędzy. Zresztą na przydział mieszkań nie miał wpływu gdyż to należało od decernenta — Oskarżony dodaje że **Teda, który go oskarża, sam proponował mu łapówkę za mieszkanie, ale oskarżony jej nie przyjął.**

Prokurator: — Dlaczego oskarżony nie zameldował o tym władzy przełożonej?

Oskarżony: — Żal mi było Tedy, dobrze znaliśmy się, to był porządny chłop!

Sędzia: — A może dawał panu za mało? — Oskarżony nie dało odpowiedzi kiwa tylko przeczaco głowa.

Przesłuchanie świadków dostarczyło

SPORO MATERIAŁU OBCIĄŻAJĄCEGO,

aczkolwiek wielu świadków zeznawało bardzo ostrożnie, całając nawet zeznania, złożone swego czasu w śledztwie — Bardzo charakterystyczna była sprawa łapówki udzielonej Zioła przez żyda Sommera. Mianowicie pośrednik mieszkaniowy Lin zeznał, **że widział na własne oczy jak Sommer wreczał w biurze Zioła 150 złotych wzamian za przyznanie mu mieszkania, tymczasem Sommer słuchany pod przysięgą zaprzeczył, by sume te dał Zioła.** Stwierdził jednakże że mieszkanie z magistratu dostał. — Świadek Ernestyna Liszka zeznała że wzamian za informacje mieszkaniowa wsunęła oskarżonemu w akta 20 złotych i zostawiła mu paczkę papierosów.

Sędzia: — To pewnie nie były „prezenty"?

Świadek: — Zdaje się, że „przednie cygiskie".

Oskarżony przyznaje że otrzymał papierosy którymi podzielił się z kolegami zaprzecza natomiast, by wziął 20 złotych. Co się z nimi wówczas stało, nie wie. Brandla Sternówna zeznaje iż otrzymała ona przydział na piśmie, lecz nie dano jej mieszkania. Gdy kilkakrotnie zabiegała w tej sprawie w magistracie **zjawił się wówczas u niej w mieszkaniu Zioła i**

ZAŻĄDAŁ ZA MIESZKANIE 100 ZŁOTYCH ŁAPÓWKI.

Świadek dała mu wówczas tylko 50 zł. gdyż więcej nie miała. — Świadek Blachut kelner z zawodu zeznał w śledztwie, **że wreczył oskarżonemu 70 złotych w gotówce, a ponadto zapłacił za niego dwukrotnie rachunek w restauracji raz na 20 złotych i raz na 30 zł.**

Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Rygier:

Sprawy magistrackie — mówił prokurator — mają w sądzie katowickim smutną sławę. Jest ich niestychana ilość, a wszystkie mają za podłoże łapówki lub sprzeniewierzenia. Do niedawna mówiło się że bez łapówki nie można w Katowicach wybudować domu bo nie otrzyma się zezwolenia na budowę. — Jeszcze więcej mówiło się na temat urzędu mieszkaniowego — prawdopodobnie dlatego że więcej ludzi szuka mieszkań niż buduje domy — **O tym, że żydzi dostawali i dostają mieszkania, a urzędnicy na przydział czekają latami, wie każde dziecko w Katowicach.** — Mówiło się tu że oskarżony nie miał wpływu na przydział. Ale istnieje przysłowie, że nieraz kapral zrobić może więcej od dowódcy kompanii. Tak jest z pewnością w administracji gdzie wszystko niemal zależy od referenta sprawy który może w stosownej chwili podsunąć akt do podpisu, przyśpieszyć lub opóźnić załatwienie sprawy. — Ale zresztą gdyby nawet oskarżony nie decydował o przydziale mieszkań, to jednak wierzyli w to ci, którzy dawali mu łapówki i on te wiare w nich utrzymywał. Omówiwszy zeznania poszczególnych świadków prokurator wniósł o przykładny wymiar kary — **Obrońe łapownika wnosił mec. Zbigniew Korfanty.**

Sąd po naradzie skazał Zioła na 2 i pół lat więzienia, uznając go winnym pobierania łapówek w związku z czynnościami urzędowymi.

Przed zamknięciem Jubileuszowych Targów Katowickich

Targi Katowickie w myśl programu zakończone zostaną dnia 6 czerwca w godzinach wieczornych.

Z ostatnich dni Targowych winni korzystać wszyscy i zwiedzać je tłumnie, gdyż Targi Katowickie są najlepszą okazją do zawierania korzystnych tranzakcyj. Tegoroczne Targi, jako Jubileuszowe, obsadzone są o wiele silniej i posiadają o wiele więcej bogatszych eksponatów, niż w latach poprzednich.

Zaznaczyć należy, iż frekwencja w ostatnich dniach wzrasta stale. W godzinach rannych Targi zwiedzają tłumnie wycieczki zbiorowe młodzieży szkół średnich i powszechnych oraz różnych organizacyj i stowarzyszeń.

Kto jeszcze Targów nie zwiedził winien to natychmiast uczynić. (o)

Uroczystość matki i dziecka w Raciborzu

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w Raciborzu w sali „Pod Strzechą" uroczystość święta matki i dziecka, urządzona przez tamtejszy Związek Polaków. Na program święta złoży się hołd dzieci matkom oraz występy młodzieży w strojach ludowych.

Przemytnik zamordował konkurenta

Chorzów, 3 czerwca.

Do prokuratury sądu okręgowego w Chorzowie wpłynęło doniesienie władz niemieckich na mieszkańca Bielszowic — 28-letniego Józefa Gliwickieago, który znany jest w okolicy jako zawodowy przemytnik.

Gliwicki w dniu 26 kwietnia rb. na Śląsku Opolskim w powiecie zabrskim dopuścił się ponurej zbrodni. Pokłóciwszy się ze swym konkurentem, przemytnikiem Jerzym Brachmanem z Bielszowic i zadał mu kilka ciosów nożem w brzuch i okolicę serca. Jedna z ran okazała się śmiertelna i Brachman w kilka minut później wyzionął ducha. Śpieszącemu z obroną napadniętemu przemytnikowi Wieczorkowi z Nowej Wsi Gliwicki zadał cios nożem w brzuch i rękę, przecinając mu tętnicę. Ciężko ranny Wieczorek przebywa dotychczas w szpitalu. Władze niemieckie po ukończeniu dochodzeń wydadzą zbrodniarza władzom polskim. Gliwicki będzie odpowiadał za zabójstwo i usiłowane zabójstwo. Rozprawa odbędzie się przed sądem okręgowym w Chorzowie.

Międzynarodowy złodziej ujęty w Bielsku

Policji śledczej w Bielsku udało się na dworcu kolejowym przytrzymać międzynarodowego kieszonkowca Bronisława Czerneckiego w momencie jak operował kieszeń rolnika Józefa Głowicza ze Starej Wsi, który zamierzał udać się w podróż koleją do Żywca. Czerneckiego odstawiono do sądu w Bielsku. Jest on jednym z najniebezpieczniejszych kieszonkowców międzynarodowych, którego dopiero co władze czeskie wysiedliły z Czechosłowcji za podobne operacje.

Zuchwałe włamanie do urzędu parafialnego w Dziekowicach

Przez wyjęcie szyby w altance dostał się w nocy 2 bm. nieznany złoczyńca do biura urzędu parafialnego w Dzieckowicach, skąd zabrał kilka drobiazgów nieznacznej wartości. Również sprawca zabrał z sobą dwa słoiki ze Świętymi Olejami. Ogólne straty i szkody wyrządzone przez złodzieja, obliczane są na około 200 złotych. Włamywacz próbował również dostać się do kasy pancernej, nie zdążył jednakże dokończyć swego dzieła, najprawdopodobniej spłoszony, i zbiegł niezauważony przez nikogo. Pościg za złodziejem nie dał pozytywnych wyników.

Pryszczyca przerzuca się na ludzi

Na terenie gminy Paniowy zanotowano wypadek zapadnięcia na pryszczycę człowieka. Mianowicie lekarz powiatowy stwierdził u 5-letniego Huberta, syna kierownika szkoły w Paniowach, Wilhelma Biskupa, symptomy choroby pryszczycy. Dziecko przebywało w otoczeniu dzieci rodziców, zamieszkałych w dworze paniowskim, gdzie bydło jest chore na pryszczycę. Biskupek prawdopodobnie zaraził się od swego otoczenia.

Z wydawnictw

NOWOŚCI WYDAWNICZE

St. Łakomski: Jak się rodziła bolszewicka Rosja? Nakł. Fundacji Domu Ludowego „Wisła" w Krakowie. Cena zł 3.80. **T. Zamoyski i E. Krzemieniowski:** Kodeks Honorowy. Wyd. M. Arcta, Warszawa. 1938 r. Cena zł 250. **Artur Górski:** Ku czemu Polska szła? Państ. Wyd. Ks. Szkoln. Lwów 1938 r. Cena zł 5. **Mjr. K. Kleczke i mjr. W. Wyszyński:** Fortyfikacja stała. Warszawa Wyd. W. I. N. O. Cena 13.25 zł. **Römmel Karol:** Zaprawa i jazda wyścigowa. Warszawa, Wyd. W.I.N.O. **Ernest Gläser:** „Ostatni cywil", powieść. Skład Gł. Gebethnera i Wolffa. **Józef Aulneau:** „Hrabina du Barry", autoryzowany przekład Marty Grabiańskiej.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 3 czerwca.

Ceny rozumieją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym parytet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

Pszenica czerwona twarda 27.50—27.75, jednolita 26.75—27.25, zbierana 26.25—26.75, Żyto 22.25—22.75, Jęczmień przemiałowy 18.75—19.25, pastewny 18.25—18.50, Owies jednolity 22.50—23, zbierany 21.75—22.25, Kukurydza 21—21.50, Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—30 proc. 42.25—44.25, gat. I 0—50 proc. 40.75—42.25, gat. I-A 0—65 proc. 39—39.50, gat. II 30—65 proc. 37—38, gat. II-A 50—65 proc. 24.75—25.75, gat. III 65—70 proc. 24.75—25.75, gat. III 65—70 proc. 22.25—23.25, pastewna 14—15, razowa 0—95 proc. 33—34, Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 33—33.50, gat. I 0—65 proc. 32—32.50, gat. II 50—65 proc. 20—20.50, razowa 0—95 proc. 27.50—28.50, Mąka ziemniaczana superior 33—34. Otręby pszenne grube przem. stand. 15—15.50, średnie 13.50—14, miałkie 12.50—13, żytnie 13.75—14.25, Ilreczka 19—20, Groch polny 27—28, Groch Wiktoria 30—32, Fasola biała 27.50—28.50, krasa 22—25, Wyka 21.50—22.50, Peluszka 27.50—28.50, Łubin żółty 18.75—19.25, niebieski 16.75—17.25, Seradela 35.50—36.50, Mak 140—143. Kechy lniane 21.75—22.25, rzepakowa 16—16.50, Śrut sojowy 24—24.50, z pestek palmowych 19—21 proc. 15.50—16, słonecznikowy 17—18, lniany 20—20.50, Słoma prasowana 6.25—6.75, Siano łąkowe 9.25—10.25, Siano koniczyna 11.25—12.25. **Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1700 ton.**

Z kopalń i hut

Emigracja polska we Francji

Masowy powrót w ostatnich latach emigrantów naszych z Francji, a ostatnio specjalny charakter tej imigracji, przyjazd transportów obłąkanych z Francji, zmusza do zainteresowania się i dokładniejszego zbadania warunków pracy i pobytu Polaków w tym kraju. Powszechnie wiadomym jest, jak ciężkie są tam warunki pracy robotników rolnych, szczególnie dziewcząt. Wiadomym też jest, że górnicy polscy używani są do prac najcięższych, którym robotnik francuski nie mógłby podołać.

Poznanie warunków pracy w państwach, do których kieruje się nasz ruch emigracyjny, jest koniecznym zresztą i ze względów bardziej ogólnych — ustalenia racjonalnych podstaw polskiej polityki emigracyjnej, która, ze względu na przeludnienie naszej wsi, stanowi problem specjalnej wagi.

Niezależnie bowiem od sprawy uzyskania własnych terenów kolonizacyjnych, do których mamy bezsporne prawo — niemniej ważny jest dla nas problem wychodźtwa polskiego do państw, do których ludność polska emigruje już od wielu lat, stanowiąc tam w wielu ośrodkach znaczny odsetek ogółu ludności miejscowej.

Z tego punktu widzenia bardzo ciekawy jest materiał, opracowany przez Główny Urząd Statystyczny, podany w ostatnim numerze „Statystyki Pracy" za rok 1937 (zesz. 4., „Polacy we Francji w 1931 r." i „Powrót wychodźców z Francji w latach 1935 i 1936").

Z danych tych wynika, że

R. 1931 STANOWIŁ OKRES ZWROTNY W POLSKIM RUCHU EMIGRACYJNYM DO FRANCJI.

O ile między 1926 a 1931 r. mamy 236 tysięcy nadwyżki wychodźtwa nad reemigracją, o tyle w okresie następnym do 1936 r. nadwyżka reemigrantów nad wychodźcami wynosiła 74 tysiące. To też dane z 1931 r. są najbardziej charakterystyczne dla zorientowania się w sytuacji Polaków we Francji.

Emigracja polska do Francji, która w kilku kolejnych falach od początku 19 stulecia miała wybitnie charakter emigracji politycznej, przemienia się stopniowo w emigrację czysto ekonomiczną z silną tendencją wzrostu. O ile w 1921 r. Polacy stanowili siódmą, co do liczebności, grupę cudzoziemców, w r. 1931 zajęli już wśród nich drugie miejsce. W pierwszych latach powojennych polska kolonia we Francji rekrutowała się przede wszystkim z emigrantów, przybywających z Westfalii, w latach następnych natomiast rozrost jej odbywał się wyłącznie na skutek imigracji z Polski. W 1931 r. było we Francji 507.800 Polaków.

Rodacy nasi nie są elementem, rozrzuconym równocześnie po całej Francji, przeciwnie skupiają się oni w duże kolonie, co oczywiście ułatwia im utrzymanie świadomości narodowej i łączności z krajem.

NAJWIĘKSZE SKUPIENIE MAMY W OKRĘGACH PÓŁNOCNYCH GÓRNICZYCH: W DEPARTAMENCIE NORD I PAS DE CALAIS.

Wynika to ze struktury zawodowej wychodźtwa polskiego, której najbardziej charakterystyczną cechą jest ogromna liczba zatrudnionych w górnictwie, odsetek górników wśród Polaków jest trzykrotnie wyższy od przeciętnego (57,9 proc. ogółu czynnych zawodowo cudzoziemców). Z pozostałych działów zawodów tylko w rolnictwie udział Polaków jest nieco wyższy od udziału ich w ogólnej liczbie cudzoziemców czynnych zawodowo (20.2 proc.). Dalej idzie przemysł (14,1 proc), służba domowa 12,7 proc.), najmniejszy jest natomiast udział Polaków w służbie publicznej oraz w wolnych zawodach.

Jeśli chodzi o strukturę społeczną wychodźtwa polskiego, to charakteryzuje ją przede wszystkim wybitnie robotniczy charakter. Odsetek samodzielnych jest wśród Polaków 2 i pół razy mniejszy niż wśród ogółu cudzoziemców, a w grupie pracowników najemnych wyróżniają się Polacy znacznie niższym odsetkiem pracowników umysłowych. Znacznie natomiast niższy jest wśród Polaków odsetek bezrobotnych.

Należy jednak podkreślić, że

W STRUKTURZE SPOŁECZNEJ WYCHODŹCTWA POLSKIEGO WE FRANCJI MIĘDZY R. 1926 A 1931 ZASZŁY DUŻE ZMIANY:

liczba pracowników samodzielnych podwoiła się, natomiast liczba najemnych wzrosła tylko o 67 proc. Nie wynika to z napływu z Polski innego elementu, ale z usamodzielniania się pracowników najemnych od dłuższego czasu zamieszkałych we Francji.

Ale i wśród samodzielnych pracowników sytuacja przedstawia się na niekorzyść Polaków, wśród nich bowiem właściciele i kierownicy przedsiębiorstw, zatrudniających siły najemne stanowią tylko 41 proc. Odsetek ten wynosi dla ogółu cudzoziemców 49 proc. (dla Belgów 67 proc.).

Bardzo charakterystyczny dla emigracji polskiej jest znikomy odsetek naturalizowanych (w 1931 r. — 3,8 proc. ogółu Polaków), przy tym naturalizują się nie robotnicy, a przede wszystkim pracujący samodzielnie, wśród nich zaś szczególnie zatrudniający siły najemne.

Materiały Głównego Urzędu Statystycznego dają tylko zestawienie cyfr bez bliższych komentarzy, mimo to jednak stanowią one bardzo ciekawy materiał, wykazujący wybitnie robotniczy charakter wychodźtwa naszego we Francji oraz niezmiernie ciężkie warunki, w jakich rodacy nasi żyją.

Hemoroidy
są przyczyną złego samopoczucia i t. p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się
Anusol
„Goedecke"
DO NABYCIA W APTEKACH
12 czopków zł 5.- 6 czopków zł 3.-

Na roboty do Francji

Przez punkt graniczny w Zebrzydowicach przejechał onegdaj większy transport emigrantów z Polski na roboty do Francji. Ogółem wyjechało dnia 1 czerwca 596 osób, wezwanych indywidualnie przez pracodawców francuskich.

Adwokaci w biretach

Ag. „Echo" donosi: Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Naczelnej Rady Adwokackiej w sprawie nowych przepisów, które będą wydane z wejściem w życie nowego statutu o adwokaturze. Przepisy te dotyczą gruntownej zmiany ustroju adwokackiego, w którym jest również projektowana inowacja normująca wystąpienia adwokatów przed sądami. W odpowiedzi Nacz. Rada Adw. wypowiedziała się za wprowadzeniem nowego zwyczaju nakładania przez adwokatów biretów w tych wypadkach, w których biretów używają sędziowie i prokuratorzy, podczas ogłaszania wyroków. Zmiana ta ma być symbolem niezawisłości adwokatury i udział jej w wymiarze sprawiedliwości.

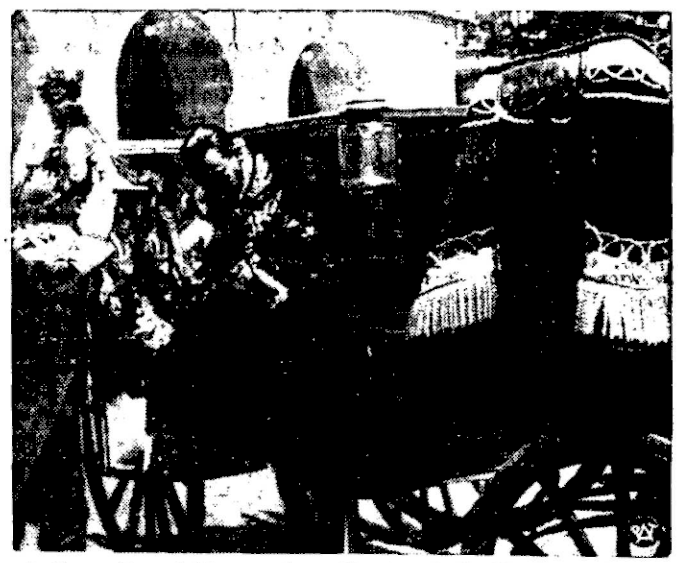

Na zdjęciu lewym ambasador Rzeczypospolitej w Bukareszcie Roger Raczyński w czasie audiencji u króla Karola II. Obok ambasadora stoi marszałek dworu królewskiego Urdarjan. Na zdjęciu prawym ambasador Raczyński wysiada z karocy królewskiej, witany przez mistrza ceremonii dworu królewskiego.

Bywa tak, bywa

Wyrazy w liście

Lampa na stole Karola zwykle gaśnie koło dziesiątej. Cóż bo ma robić Karol wróciwszy po ósmej do domu. Zgotować na maszynce trochę herbaty, pokrajać skibki chleba, potem pod kranem w sieni spłukać talerz i szklankę, umyć się, zasłać łóżko i już jest po robocie.

Przez ostatnią godzinę Karol czytuje książki. Przygody detektywów i włamywaczy. Czyta je z wypiekami na młodej, ściągłej twarzy, jakkolwiek nie zamierza zostać jednym ni drugim. Z swojej posady na poczcie jest całkiem zadowolony, jakkolwiek bez matury nie ma szans na awans.

Potem pełen obrazów, scen i postaci gasi stołową lampę i przy mdławym poblasku latarni na ulicy wsuwa się pod koc kawalerskiego łóżka.

Tak jest co wieczór. Ale dziś zegar miejski na niedalekim rynku wybił dwunastą, a lampa dotąd kręgiem oświetla stół Karola. Najnowszy tom Wallace'a leży nie otworzony, choć Karol długo nań polował w bibliotece. Na arkuszu papieru Karol kreśli wyrazy. Kreśli i przemazuje, wpisuje i wykreśla.

Rzędy nie chcą ustawiać się w równe szyki. Literki nie wychodzą krągło spod pióra, choć przecie „ładne pismo" to jedna z zalet, jedna z tych zalet, za które pan naczelnik lubi Karola.

„Panno Jadwigo!" — krzyczą pierwsze litery. Lecz obok drugi tytuł „Szanowna Pani". Pióro Karola waha się nad obowa. Bo co przekreślić? „Szanowną" czy „Jadwigę"? W następnym rzędzie „Od chwili kiedy Panią pierwszy raz zobaczyłem" a obok „Muszę donieść Szanownej Pani". Co wybrać, co zostawić?

Nie jest to łatwa sprawa pierwszy list do kobiety. I to do takiej zwłaszcza, jaką jest panna Jadwiga. To nie taka lalusia, jak panna Genowefa, która publicznie w biurze szminkuje usta, ani nie taka lala jak pani Juraszowa, która umie zagadać się nawet z publicznością. Nie — to co tak odrazu wzięło Karola, gdy tylko rzucił okiem na nową koleżankę, to były usta wcale nie malowane i ręce pracowicie, sprawnie urzędujące.

Z dnia na dzień śledził Karol z nad swego stołu postępowanie tamtej coraz życzliwiej. Z dnia na dzień odnajdywał nowe zalety. Więc włosy ujmujące twarz ciemną ramą. Więc oczy nie śmiejące się do nikogo, oczy poważne, mądre, zapracowane. Więc głos nad wszystko miły, jak u nikogo w świecie.

Tak minął pierwszy miesiąc, drugi i trzeci. A pod koniec czwartego Karol zakupił paczkę papieru listowego, napełnił pióro porcją świeżego atramentu i postanowił stworzyć list do panny Jadwigi.

Kiedy wracał do domu o zwykłej porze, zdawało mu się wszystko niezmiernie proste. Człowiek, któremu przez ręce codzień przechodzą całe tuziny listów, czyż nie potrafi pięknie napisać swego?

A oto mija krótka noc letnia, już niebo bladą smugą oznajmia o świtaniu, a na karcie papieru koślawe węże liter i więcej przemazanych niż pozostało.

Bo przecież bardzo wiele zależy od nich właśnie, od tych literek nic chcących się układać. One to mogą sprawić, że kawalerski pokój brzydki i nieciekawy zmieni się niezadługo w miłe mieszkanie. One mogą usunąć pustkę wieczornych godzin, one mogą wyrzucić z półki sensacje, a włożyć na ich miejsce szeregi dobrych książek, takich, jakie czytuje panna Jadwiga.

Tylko jak je powiązać? W jakie wyrazy, żeby umiały namówić i przekonać? Karol wie doskonale, co chciałby wtłoczyć w słowa. Jest tego wiele, tak wiele, że właśnie to przeszkadza.

Bo gdyby tak umiały o wszystkim opowiedzieć. I o dzieciństwie w wilgotnej suterynie. I o kończeniu czterech klas gimnazjalnych wbrew wszystkim i wszystkiemu. I o próbach dalszego kształcenia się dla siebie. O braku kogoś z kim wartoby porozmawiać. O zwolna nadchodzącym lenistwie umysłowym. O jałowości dni, nocy, wieczorów.

O wierze, iż nikt inny jak tylko ona. Że ona potrafiłaby zrobić zeń człowieka. Człowieka, który myśli i który czuje. Nie bezmyślny automat urzędujący codzień przez osiem godzin, odbywający partię bilardu przed wieczorem i nie wiedzący czym wypełnić wolną porę.

O tym wszystkim powinny mówić wyrazy w liście. Ale pomyśleć łatwo. Wysłowić nieco gorzej. Z końca wiecznego pióra przez tyle czasy spływały tylko słowa suche i urzędowe.

Więc cóż dziwnego, że rano Panna Jadwiga niedbałym ruchem chowa list do torebki, ledwie raczywszy spojrzeć na pierwsze zdanie.

Więc cóż dziwnego, że Karol śledzący bacznie scenę znad swego stołu, robi pierwszy kleks w życiu na urzędowym akcie. Wie dobrze... Szkoda czekać po biurze na placyku.

Wyrazom nie udało się nic powiedzieć.

ten.

Gen. Ugaki — nowy minister spraw zagranicznych Japonii.

Nikomu nie powinna być obca — troska o los dzieci rodziców bez pracy.

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

56) (Ciąg dalszy).

— Chłopaku, toć ci krew z głowy ciurkiem sie leje! Nie puszczę!.. Już tam inni lepiej to zrobia...

Ujał go w sam czas, bo raniony nagle pobladł i potoczył sie na jego rece zemdlony. Pochwycili go z Maćkiem za rece i nogi i wynieśli co rychlej z ciżby, a on wciaż zwracał lice i gasnace oczy w strone, gdzie stała królowa.

V

— Co to? Gdzie jestem? — spytał nagle Twardowski, cucac sie i podnoszac głowe.

Leżał na łożu w nawpół ciemnej komnacie. Dookoła unosiła sie woń ziół i octu.

— Chory jesteś, chory, Jaśku!... Ale poznajesz mnie, poznajesz? To ja, żona twoja!... — mówiła Kasia, pochylajac sie nad nim i tłumiac łzy.

— Kasia?.., Kasia?.. Ach!... Zaś tu nie... piekło?

— Gdzie zaś!... U siebie jesteś, u nas, w swoie łożnice...

— Byłech tam. Jakże mie meczyli...

— Bardzoś słabował. Zimnice miałeś, trzesło cie, to gorzałeś, jak rozpalony piec!... Brede miałeś!.. Wciaż ze „złym" wojowałeś... Straszne przekleństwa mówiłeś... Już Sabinka nawet egzorcyzmów próbował... Lekaliśmy sie, że zemrzesz bez Sakramentów, że cię zmoże. Ale Bóg łaskaw widać!... Lepiej ci!

— Głowa mi cieży, nikiej ołów... Daj mi co pić!... Popraw poduszke... A to co? — dodał, znowu unoszac sie i zwracajac głowe ku otwartemu oknu, przysłoniętemu ciemna materja. Tamtedy zdołu, z ulicy dolatywała stłumiona wrzawa licznych głosów. Na chwile przycichły; za to dał się słyszeć ochrypły bas pana Balczara.

— Przysiegam na rany Chrystusowe, że leży jak płast, nieprzytomny i nic zeń mieć nie możno!...

— Kłamiesz!... Tyli czas!... Nie mógł by paru słów powiedzieć... My go, jak świetość, na krześle poniesiem!... Niech zażegna!... Miasto ocali!...

— Jużci!... Dawajcie go!...

— Pare ino słów!...

Krzyki sie wzmogły i znów ponad nie wzbił sie gniewny głos mistrza Balczara:

— Powiadam, że nieprzytomny, jak ten kamień!... Głupie ludzie, czy żałowałbym pare słów dla miasta!?...

Wrzawa przycichła i przeszła w głuchy mamrot powszechnej rozmowy, — wsiakajacej zwolna w szmer oddalajacych się kroków i zwykły szum miasta.

— Czego chcą? — spytał cicho Twardowski, opadajac na wezgłowie.

— Chca, żebyś pożary zamawiał, Jaśku, Jaśku, jak to potrzebne! Już od dwóch miesiecy kropla deszczu nie spadła. Miasto wyschło, ba, cała ziemia na wiór... Niema nocy, żebyśmy nie widzieli łuny. Lasy się samozapalaja.. Dymy niebo kryją. Duchota i gorąc oddychać nie dają... Ludzie szaleją z trwogi, po nocach nie sypiaja... Miasto już trzykroć gorzało: raz na Stradomiu, dwa na Kazimierzu... Ledwie odratowali... Każdy zasypia niepewien, czy się nie obudzi w gorejacym piecu... Wody niema, a ta co jest, gesta, jak barszcz... Dzieci choruja!... Jedyna nadzieja w Bogu!... Modlimy sie!... Miasto zakupiło w katedrze nieustajace nabożeństwo... W pierwsze dni przeszły po niebie małe chmurki... Jużeśmy się radowali, ale chmurki rozpłynęły się i niebo stoi nad ziemią czyste jak lazurowy kafel!... — Ksze mówią, że to Bóg nas karze za heretyckie nowinki, a insze mówia, że to dopust na księże i papistowskie grzechy za chciwość i rozpuste!... Naród stracił już wszelkie rozumienie... Chodzi jak bledny... Gdybyś, Jaśku, mógł... Nie zaraz, nie zaraz, ale potem troche, gdy się umocnisz! — szeptała Kasia, chylac sie nad meżem.

— Nie ja nie moge! — odszepnał ten, zakrył oczy i odwrócił głowe.

Do komnaty wszedł pan Balczar.

— Cicho, tatku! Usnał. Ale oprzytomniał, mówił ze mna!..

— Panie Jezu Chryste, w którego mocy sa wszystkie rzeczy! Bądź miłościw dla nas i niech sie stanie wola Twoja!.. Ale jeżeli uzdrowisz go, Panie Boże, postawie przed obrazem Panny Marji Rodzicielki Twej taka gruba świece, jak moja noga!... — modlił sie żarliwie mistrz Balczar, wzdychał, żegnał, kornie chylił i znowu żegnał.

— Czego oni chcieli? — spytał nagle Twardowski, który już od dłuższego czasu z pewnym niepokojem na teścia patrzał...

— Jezus Marja!.. Synku kochany!.. Więc żyjesz, a my tu rozpaczali.. Widać wielkie jest Miłosierdzie Boskie!... Nie zginiem!...

— Czego ode mnie chcą?... — powtórzył głośniej Twardowski i przywstał na łożu.

— Napij się, kochanie, i nie ruszaj nazbyt, a to znowu krew ci się w głowie otworzy!... — błagała Kasia, podajac mężowi napój.

Przywarł spalonymi ustami do kubka i długo pił, po czym opadł na poduszki i szepnał:

— Ziadłem bych coś!...

— Zaraz, duchem przyniose!... Mam rosół z kury! — odkrzykneła radośnie Kasia, rzucajac się ku drzwiom.

Pan Balczar przysunał sobie karła do łóżka, rozsiadł sie wygodnie i wyjawszy z rękawa wzorzystha chustke, jał sobie wycierać spocona łysine.

— Nabawiłeś nas, Jaśku, strachu, — niech Bóg uchowa!... Ale i splendor na nas spadł z twego powodu nielada, sam Król Jegomość swego medyka do ciebie przysłał i pięćdziesiat dukatów nagrody... Rozmaici dworscy wciąż o ciebie pytali... I ochmistrz Maciejowski i pan Stypek... Nawet wojewoda Kmita, choć to on nas mieszczan nie bardzo lubi, ciekaw był z toba mówić!... Cóż kiedyś leżał nieprzytomny, albo od rzeczy gadał. Ta hrabina włoska to tu dwa razy sama lektyka przybyła, zaraz na drugi dzień... Bardzo sie pytała życzliwie...

— A królowa pytała sie?

— Królowa mocno zaniemogła po tym pożarze! — wmieszała się Kasia, która już była weszła z talerzem rosołu i teraz przed jedzeniem kryła piersi męża czystym ręcznikiem. — Powiadaja, że bez jej słabość król z całym dworem w parę dni potem do Niepołomic wyruszył.

— A tak się król jegomość śpieszył — przerwał córce pan Balczar, — że nawet panu Stadnickiemu przeniósł roki do Niepołomic. I tam się odbyła cała ceremonja, a nie tu, w Krakowie, przed senatory wielkoradnymi i całym miastem, jak było najpierw postanowione. Straciła na tym społeczność, a pan Stadnicki zyskał, bo miał mniejszy wstyd. Przyjechało z nim ze sto koni panów, z panem kaliskim Marcinem Zborowskim, jego teściem, na czele, był i Piotr Zborowski i oba Ostrorogowie, toż Ossolińscy, Jaworski, Lasoccy i wiele innych. Jego królewska mość już gniew swój od puścił i pozew swój z niego złożył, za prośba a ukorzeniem się jego i tych wszystkich, którzy przy nim byli. Pierwsza rzecz pan kaliski do jego królewskiej mości czynił, potem sam Stadnicki mówił. Nie mieszkali nic, wnet skoro, zsiadłszy z koni, do króla na góre szli. Jego królewska mość tylko samemu panu kaliskiemu reke podał z powstaniem, który gdy a skoro króla przywitał, zasie do drzwi do Stadnickiego odstapił: podle niego stanawszy, wnet rzecz jał czynić, tak, że przez wszystka sprawe a czas podle Stadnickiego stał, do Rady się z inszymi ku Jego Królewskiej Mości nie nachylajac. Potem miał rzecz sam pan Stadnicki. Potem J. Królewska Mość do rady się schylił z księdzem Krakowskim, z księdzem Łuckim, z panem Sandomierskim, z panem Wojnickim, z panem Sądeckim i, naradziwszy sie, ksiądz Krakowski od Jego Królewskiej Mości w pieknej mowie „admonitum i absolutorium" Stadnickiemu uczynił. Po czym pan Kaliski dziękował krótko Jego Królewskiej Mości za łaskę i przebaczenie; dziękował też Stadnicki. Wtedy dopiero Jego Królewska Mość rękę mu ściągnał; tamże po nim i drudzy witali, jako panowie Ostrorogowie, Ossolińscy, Lasocki... bo Jego Królewskiej Mości przedtem żaden z tych nie witał, prócz pana Kaliskiego. Dokonawszy tego, Jego Królewska Mość do stołu gotować kazał, pan Stadnicki też, wyszedłszy, mało za sie już Jego Królewska Mość za stół siadł, przyszedł, a pożegnawszy i z inszymi, tedyż precz, nie czekajac obiadu jechał, a z nim odjechało co podlejszych. Ostał ino pan Kaliski, pan Sandomierski, biskup krakowski i ważniejsi poniektórzy. A po obiedzie Jego Królewska Mość ze wszemi pany do Jej Królewskiej Mości był szedł, tam dobrą chwile z nimi w izbie Jej Królewskiej Mości siedział [1]).

[1]) Balicki „Pamiętniki o Królowej Barbarze" cz. II strona 30, List Stan. Koszuckiego do Radziwiłła.

Z tego widać, że koronacja z wielka parada rychło bedzie. — Król z dworem wprost na koronacje tu zjedzie. Przed tym będzie gościć z Jej Królewska Mością w Wiśniczu, gdyż go bardzo o to molestował niedawny wróg, Piotr Kmita, nasz krakowski wojewoda. Tyle to moga królewskie dostatki, iż łatwo odmieniaja ludzi, że rozeznać trudno, byciż sami byli!... — zakończył pan Balczar z triumfujaca mina. — Byle tylko, Boże uchowaj, miasto nie spłonęło... — Więc jak możesz, to się dźwigaj i radź, chłopie kochany!... Nic tam tego „contra" ogniowego proszku nie zostało?

— Widzi mi sie, że nic. Trzeba Maćka spytać!... Bo mi głowe jeszcze wielka metność przysłania...

— Maćka posłałem na Żabi Kruk, ale rychło miał wrócić.

— Już jest, widziałam go w kuchni!.. — zauważyła Kasia, odbierajac od męża pusty talerz.

— Wołaj go sam! — krzyknał niecierpliwie pan Balczar. Rychło Maciek stał u proga i wycierajac reką zatłuszczona jadłem gebe, patrzał rozradowanymi oczami na swego pana:

— Ola Boga!... Niech będzie pochwalony! Toć mistrz już zdrów!...

— Tssy!... Nie krzykaj tak głośno!. Jeszcze słaby!...

— Chodź bliżej, Maciek, chodź! — mówił dobrotliwie doń Twardowski. — Jak tam w naszej pracowni?

— Wszystko w porzadku, Wasza Miłość. Codzień kurz ścieram, zamiatam. Ino w tej tynkturze z ziół, to się wielgie jak groch czerwie uległy.

— Nic z niej nie bedzie. Wylej ją. Pamiętasz ten proszek ogniowy, cośmy go ostatnio spreparowali?

— Co nie mam pamietać?... Przecie bez niego sie ta hrabianka zatchneła.

— Czy go tam troche zostało?

— Ani - ani, ani szczypty!...

Twardowski zamyślił się.

— Czy on sam nie mógłby go spreparować? — spytał półgłosem pan Balczar, kiwajac głowa w strone Maćka.

Chłopak pokraśniał i przestapił z nogi na noge.

— Niee! — przeciagnał Twardowski. — Bede musiał wrychle wstać. Niciża pozwolić się miastu spalić, skoro możem zapobiec.

— Racja, synku!... Wiesz co: póide, butelkę co najstarszego wegrzyna ci przyniose. Poprosze Bonera, on ma!... Bedziesz zdrów w mgnieniu oka! — zakłopotał sie stary.

Wnet wyszedł, a za nim wyślizgnał się Maciek, a popóźniej cichutko wysuneła się Kasia i pobiegła na dół do mieszkania rodziców, gdzie bawił się Tomcio.

— Matko, on usnał; po raz pierwszy od tak dawna! — oznajmiła matce, — i schwyciwszy syna na rece, zaczeła z nim kręcić się i tańczyć, śpiewajac:

Siedzi dudek na kościele,
Warzy piwo na wesele,
Co uwarzy, to wypije,
Przyjdzie do dom, żonę bije!
Żona płacze, lamentuje,
A on sobie poskakuje!

VI.

— Cóż, zmienił sie? — pytał Sabinka Kasie, zastawszy ja nareszcie sama w komnatach.

— E, gdzie zaś!... Słaby teraz jest, ledwie sie rucha

— A do pracowni to poszedł? Na czarodziejstwa siły ma-li?

— Zaś go tak naród bezlitośny oblega, dychnać nie da. Sam tatko też co dnia pili, wiec poszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kącik dla dzieci

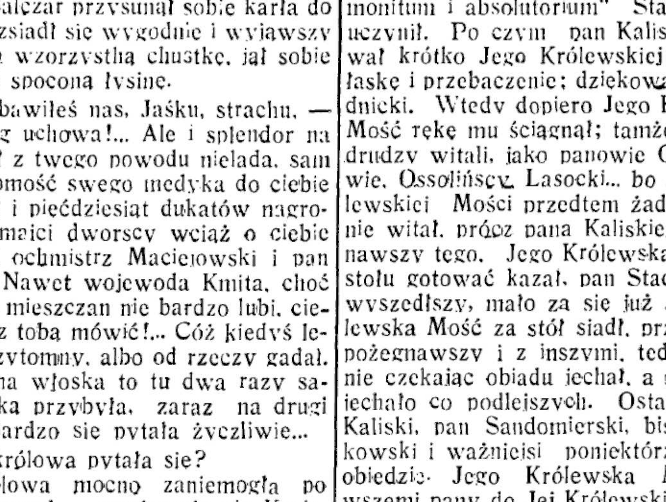

To jest „mama" i syn. Zastanówcie się i zgadnijcie co to za rodzina? Trzeba wam wiedzieć, że oboje żyją w niewoli, w wielkim ogrodzie zoologicznym w Kopenhadze. Tym **większą opieką i troskliwością „mama" otacza swego pupila.**

życie sportowe i wychowanie fizyczne

Piłkarze polscy wyjechali do Francji

W czwartek rano piłkarska reprezentacja Polski wyjechała z Wągrówca i udała się do Francji na mecz z Brazylią, który odbędzie się w Strasburgu 5 b. m. Kierownictwem drużyny jest kapitan związkowy P. Z. P. N. p. Kałuża. Wyjeżdżającą z Wągrówca drużynę liczni sympatycy piłkarzy żegnali serdecznie. Na dworcu zjawili się m. in. starosta powiatowy Zenkteller, burm. Wachowiak, dyrektor Beierlein i inni. Piłkarze przybyli do Poznania w południe i na dworcu głównym powitani byli przez licznych przedstawicieli prasy. Po zjedzeniu obiadu piłkarze o godz. 14.30 ruszyli w dalszą drogę.

POLSKIE RADIO TRANSMITUJE MECZ POLSKA — BRAZYLIA.

Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Brazylia o mistrzostwo świata, rozgrywający się w Strassburgu 5 bm., jest jednym z najpoważniejszych wydarzeń sportowych bieżącego sezonu. Polskie Radio nadawać będzie transmisję z meczu o godz. 17,55 w niedzielę dnia 5 czerwca.

CRACOVIA REMISUJE Z BOCSKAY.

W dniu 2 bm. wieczorem rozegrała Cracovia międzynarodowe spotkanie piłkarskie z węgierską drużyną Bocskay, uzyskując wynik remisowy 1:1 (0:0).

Na ogół spotkanie to zawiodło oczekiwania publiczności, gdyż Węgrzy zademonstrowali grę dużo słabszą niż w roku ub. na jubileuszu Cracovii.

W 16 min. z podania Korbasa Skalski uzyskał prowadzenie dla Cracovii. W 23 minucie Węgrzy wyrównali przez Markosa.

Tenisiści polscy na mistrzostwach Francji

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Francji które rozpoczynają się 2 bm. w Paryżu, barwy Polski reprezentują Baworowski i Spychała.

Spychała trenował we środę z czeskim graczem Hechtem, a we czwartek pierwszy mecz rozegra z czołową rakietą Francji — Petrą Spychała, jak podajemy na in. miejscu — wygrał).

Przeciwnikiem Baworowskiego w pierwszej rundzie będzie Francuz Berthet.

W grze podwójnej Polacy walczyć będą w pierwszej rundzie z parą francuską Gentien — Abdessolam.

Wielki sukces Spychały w Paryżu

We czwartek rozpoczęły się w Paryżu międzynarodowe mistrzostwa Francji w tenisie.

W pierwszym dniu walczył jeden z czołowych naszych tenisistów Spychała, odnosząc wielki i niespodziewany sukces, dzięki zwycięstwu nad najlepszym obecnie tenisistą francuskim Petra. Przed kilkoma jeszcze dniami prasa francuska typowała Petrę na finalistę rozpoczętego we czwartek turnieju.

Spychała pokonał Petrę w trzech setach 8:4, 9:7, 9:7 w pierwszym secie Polak prowadził 4:1, Petra wyrównał, następne jednak dwa gemy i set należą do Polaka.

JĘDRZEJOWSKA KROCZY OD ZWYCIĘSTWA DO ZWYCIĘSTWA.

We czwartek w turnieju o mistrzostwo St. Georges Hill Jędrzejowska pokonała doskonałą rakietę amerykańską Fabyan. Walka była bardzo zacięta. Jędrzejowska przegrała pierwszego seta 2:6, jednak nast. dwa sety w pięknym stylu przesądziła dla siebie 6:4, 6:2.

MISTRZOSTWO BAŁTYKU W TENISIE.

Po tenisowych mistrzostwach morskich, które odbędą się w Wejherowie, rozpoczną się z końcem lipca br. w Juracie na Helu pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Bałtyku. Organizatorzy zamierzają rozegrać te zawody w konkurencji międzynarodowej.

W mistrzostwach morskich startować ma czołowa stawka naszych tenisistów z Hebdą, Tłoczyńskim, Baworowskim i Spychałą.

HELEN WILLS - MOODY POKONANA!

W czwartek w ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo St. Georges Hill sensacją była niespodziewana porażka faworytki turnieju, słynnej Amerykanki Wills-Moody.

Moody pokonana została przez Angielkę Hardwick w trzech setach 6:1, 3:6, 3:6.

JAPONIA — NIEMCY W TENISIE

W Berlinie zakończony został międzypaństwowy mecz tenisowy Japonia — Niemcy. Zwyciężyła drużyna Niemiec 4:1. Wyniki ostatnich walk notujemy:

Kuramitsu niespodziewanie pokonał mistrza Niemiec Henkla 6:2, 9:7.

Metaxa pokonał Nakano 6:0, 2:6, 6:2.

Para Beuthner — Goepfert pokonała Japończyków Nakano — Abo 3:6, 4:6, 6:3, 7,5, 7:5.

ZGON MISTRZA OLIMPIJSKIEGO.

Dziennik szwedzki „Idrottsbladet" donosi, że mistrz olimpijski w 5-boju nowoczesnym, por. Hendryk zginął w czasie walk na froncie hiszpańskim po stronie gen. Franco.

Siedem meczów piłkarskich o mistrzostwo świata

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie 7 meczów piłkarskich o mistrzostwo świata w jednej ósmej finału na terenie Francji. Spotkania te są następujące:

w Paryżu: Francja — Belgia,
w Marsylii: Włochy — Norwegia,
w Strassburgu: Polska — Brazylia,
w Hawrze: Czechosłowacja — Holandia,
w Tuluzie: Rumunia — Kuba,
w Reims: Węgry — Indie Holenderskie.

Siódmy mecz: Niemcy — Szwajcaria odbędzie się w Paryżu 4 czerwca. Z ósmego spotkania bez walki przejdzie do ćwierćfinału Szwecja.

Przed meczem Prusy Wschodnie — Polska Północna

Władze lekkoatletyczne Prus Wschodnich powiadomiły Wilno, że lekkoatleci ich nie przybędą na mecz z Polską Północną, gdyż w drużynie polskiej walczyć będą zawodnicy z innych miast polskich, jak: Fiedoruk, Gierutto, Hoffman, Staniszewski i Gąssowski.

Przez cały dzień za pośrednictwem konsulatu polskiego prowadzone były pertraktacje z Prusami Wschodnimi i wreszcie Niemcy zgodzili się na przyjazd, nie cofają jednak zastrzeżeń co do udziału zawodników polskich z innych miast.

Wilnianie w dalszym ciągu jednak pragną udziału tych zawodników i dlatego przyjazdu ich nie odwołują.

Dziś w Katowicach mecz bokserski
Policyjny K. S. — I. K. B. Świętochłowice

Jak już podaliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Katowicach ciekawy mecz bokserski pomiędzy drużyną Policyjnego K. S. a zespołem I. K. B. z Świętochlowic. Zawody te zapowiadają się ciekawie, jeśli się zważy, że będzie to pierwszy występ bokserów Policyjnego K. S. w Katowicach po dłuższej przerwie. Obydwie drużyny wystąpią w meczu tym w najsilniejszych składach. Początek meczu o godz. 20.

Por. Hasse zwycięzcą konkursu armii polskiej

We czwartek na torze hipicznym w Łazienkach rozegrano jeden z najciekawszych konkursów, a mianowicie konkurs armii polskiej im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Nagrody honorowe ofiarowali: Marszałek Śmigły-Rydz, Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych.

Na zawody o godz. 16-tej przybył Marszałek Śmigły-Rydz powitany hymnem państwowym przez orkiestrę 1-go pułku szwoleżerów Publiczność zgotowała Panu Marszałkowi powitalną owację. Przed lożą honorową powitali Pana Marszałka min. Ulrych imieniem rządu, min. gen. Kasprzycki, wiceminister Głuchowski, generalicja i zarząd towarzystwa zawodów konnych.

Na zawody przybył również Szef Sztabu rumuńskiego gen. Janescu.

Konkurs był próbą sprawności jeźdźca. Każdy zawodnik obowiązany był zrobić parcours na dwuch koniach. Konkurs dostępny był wyłącznie dla oficerów armii czynnej. Na torze — 18 przeszkód, wymagających 23 skoków, przeszkody wys. około 140 cm., szer. ok. 450 cm., wymagana szybkość 440 mtr. na minutę.

Zgłoszono 50 jeźdźców, startowało — 39. Po pierwszym nawrocie odpadło dwuch jeźdźców, po drugim 5-ciu.

W konkursie tym bezkonkurencyjny był rtm. Hasse, który miał czyste oba nawroty na koniach Tora i Goldammer.

O drugie miejsce odbyła się dodatkowa rozgrywka pomiędzy 6-ma jeźdźcami, z których każdy miał cztery błędy na dokonanych dwu nawrotach. Po rozgrywce dodatkowej klasyfikacja przedstawia się następująco:

2) rtm. Komorowski na Zbiegu II i Bimbusiu, 3) por. Roches de Chassay (Francja) na Roi de Coussan i Batailleuse, 4 i 5) kpt. Guerkha (Turcja) na Akinija i Yildiz, oraz por. Polatkan (Turcja) na Ok i Tchakal, 6) kpt. Chevalier (Francja) na Gros Jean i d'Huis, 7) kpt. Gonze (Belgia) na Babette i Alibaba, 8) por. Huck (Niemcy) na Fridolin i Olaf, 9) por. Fudoran (Rumunia) na Codina i Pir, 10) por. de Bartillat (Francja) na Olivette i Castagnette.

Miejsca 11—15 podzielili: kpt. Zachei (Rumunia), rtm. Momm (Niemcy), por. Bilwin, ppor. Tomaszewski (obaj Polska) i por. Brinckmann (Niemcy).

Pierwszą nagrodę wręczył rtm. Hasse — Marszałek Śmigły-Rydz, nagrodę drugą rtm. Komorowskiemu — min. Ulrych, nagrodę trzecią por. Roche de Chassay — p. min. Kasprzycki.

Ciekawe wiadomości ze świata

Londyn. W dniach 11 i 12 bm. w Wimbledonie rozegrane zostanie doroczne spotkanie tenisistek Anglii i St. Zjednoczonych o puchar Wightman.

Paryż. Przed paroma dniami rozpoczęto we Francji przedsprzedaż biletów wstępu na mecze piłkarskie o mistrzostwo świata, które w liczbie 7-miu rozegrane zostaną nadchodzącej niedzieli w kilku miastach francuskich.

W ciągu dwóch dni przedsprzedaży zakupiono biletów za jeden milion fr. fr.

A. K. S. — W. K. S. Bytomiak 2:1 (1:1)

W ramach święta pułkowego chorzowskiego rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy ligową drużyną A. K. S. a drużyną pułku, występującą pod nazwą W. K. S. Bytomiak. Mecz zakończył się zwycięstwem A. K. S. w stosunku 2:1 (1:1) Obydwie bramki dla A. K. S. zdobył Stolarczyk debiutujący na pozycji środkowego napastnika.

Warto nadmienić, że w drużynie wojskowej grywają gracze czołowych klubów śląskich, m. in. Wostal z AKS, Tatuś, Panhyrsz, Wiechoczek i Górka z Ruchu, Jojko i Zawieruchą (Slavia), Gluek z Naprzodu z Lipin i inni.

Niemcy ustalili już skład reprezentacji na mistrzostwa świata

W sobotę w Paryżu odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo świata Niemcy — Szwajcaria. W skład reprezentacji Niemiec weszło 15 graczy, a mianowicie:

bramkarze: Kraft (Wiedeń), Buchlon (Berlin),

obrona: Janes (Duesseldorf), Schmaus (Wiedeń), Streitle (Monachium),

pomoc: Kupfer i Kitzinger (Schweinfurt), Mock (Wiedeń),

atak: Lehner (Augsburg), Hannemann (Wied.), Gellesch (Berlin), Gauchel (Neuendorf), Szepan (Schalke), Neumer i Pesser (obaj z Wiednia).

TATRZAŃSKI RAID MOTOCYKLOWY.

Organizowany w dniach 4, 5 i 6 czerwca br. przez Polski Klub Motocyklowy 2-gi raid tatrzański motocyklowy zapowiada się niezwykle okazale. Zgłoszenia wskazują, że weźmie w nim udział około 70 zawodników, w czym kilku niemieckich. Z najwięcej znanych zawodników polskich na „Sokołach" startować będą: Docha, Bernacki, Kubiak, Kostrzewski, na „B. M. W." Lomański z Poznania, inż. Rapaport ze Lwowa i inż. Michałkiewicz z Warszawy.

Najciekawiej zapowiada się trzeci dzień raidu, w którym odbędzie się próba szybkości na trasie dawnego samochodowego górskiego wyścigu tatrzańskiego. Start do próby szybkości rozpocznie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 14-tej po poł. W związku z tym od godz. 13 do g. 16 trasa od Łysek Polany do Morskiego Oka będzie zamknięta dla ruchu samochodowego i kołowego.

WAKACYJNE KURSY W. F. DLA NAUCZYCIELSTWA.

Pragnąc umożliwić nauczycielstwu szkół powszechnych uzupełnienie wiadomości, potrzebnych do prowadzenia ćwiczeń cielesnych, Ministerstwo Oświaty organizuje co roku wakacyjne kursy wychowania fizycznego.

W czasie tegorocznych wakacyj kursy takie będą zorganizowane w Puławach, w Andrychowie koło Żywca i w Wolsztynie.

Kursy tegoroczne stanowić mają pierwszy stopień przygotowania do uzyskania wyższych kwalifikacyj nauczycielskich na poziomie t. zw. wyższego kursu nauczycielskiego. Ukończenie trzech takich po sobie następujących kursów umożliwi zdobycie wymienionych kwalifikacyj. Dlatego też obsadę instruktorską kursów stanowią najwybitniejsi fachowcy.

Kandydaci na kursy mogą się zgłaszać do kuratoriów okręgów szkolnych w Warszawie, Lublinie i Poznaniu do dnia 15 bm. Ponieważ ilość miejsc na kursach jest ograniczona, przeto należy zgłaszać się rychło, gdyż o przyjęciu decydować będzie kolejność zgłoszenia.

Kursy odbędą się w dwóch terminach: od 27 bm. do 23 lipca i od 25 lipca do 20 sierpnia br. Uczestnicy korzystać będą z 75 proc. zniżki kolejowej.

Skład obozu pływaków Śląskich
na treningu pod kierownikiem Steppa

W Katowicach odbyły się eliminacje, które miały na celu wyłonienie kadr zawodników do dalszej zaprawy pod kierunkiem amerykańskiego trenera Steppa.

Na zasadzie eliminacji ustalono grupę treningową w następującym składzie:

Heidrich II, Węgiel, Padelski, Machowski, Machura, Bimczyk, Malik (wszyscy KPS. Siemianowice), Kratochwila, Ramola, Skorupka, (TP. Świętochłowice), Karuga i Wypokol (Pogoń Katowice), Jędrysik, Maerz, Hardt, Walsch (Giszowiec), Heidrich I, Jarecki, Priebe (Dąb), Jankowski, Bougth, Szwarc, Kawalec (EKS.) oraz Ziaja, (Brzeziny).

Panie:

Maniurzanka (Pogoń Katowice), Fromówna (Brzeziny), Hallerówna, Bolówna, Fonfarówna (EKS), Pieszczykówna, Szczepańska (Dąb), Jarkulisz-Niedobecka (Giszowiec).

Nadto w treningach wezmą udział zawodnicy krakowskiej Wisły — Treszczyński i Pudlu.

Selekcji zawodników dokonał osobiście trener Stepp

Starzec żywcem spłonął w własnym mieszkaniu

Zamieszkały w Gliwicach na Śl. Opolskim w ubikacji piwnicznej domu przy Raudenerstr. 73 rentobiorca A. Nowak, lat 73, poniósł ostatnio tragiczną śmierć. W czasie wzniecania w piecu ognia starzec nagle zasłabł i upadł obok pieca, przy czym zapalony w piecu papier wypadł na podłogę, zajmując na Nowaku odzież. Nieszczęśliwy niebawem zmarł w strasznych męczarniach.

Napad rabunkowy w bramie klasztoru

Onegdaj w bramie klasztoru jasnogórskiego dokonano ohydnej napaści. Na popularnego fotografa Michała Skempskiego rzucił się z rewolwerem w ręku murarz, Aleksander Ciupał, który zadał mu rękojeścią cios w głowę. Skempski, b. legionista, nie stracił zimnej krwi i kamieniem, wyrwanym bratu Ciupały z ręki, wytrącił napastnikowi z ręki broń. Rewolwer podniósł jeden ze świadków owej sceny, jednak brat Ciupały broń wyrwał i uciekł. Lekarz stwierdził u Skempskiego ciężkie uszkodzenie ciała.

Swinia zahamowała pociąg

Nocą między Częstochową a Piotrkowem zahamowany został pociąg pasażerski. Kiedy obsługa pociągu wybiegła z latarkami w rękach na tor, spostrzegła okrwawione koła i sprzęgła wagonowe. Ślad krwi ciągnął się na przestrzeni 300 m. Na torze znaleziono zmasakrowaną świnię. Okazało się, że prawdopodobnie pędzona przez złodziei świnia, uciekła swym prześladowcom na szyny i tu wpadła pod pociąg.

O polski stan posiadania na Śląsku

stara się narodowa akcja gospodarcza

W ub. wtorek odbyło się w Katowicach plenarne zebranie członków Lokalnego Komitetu Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku. W zebraniu uczestniczyli liczni reprezentanci zrzeszeń społecznych i organizacyj zawodowych. Na platformie potrzeb gospodarczych podali sobie dłoń do harmonijnej współpracy wyznawcy bardzo różnych poglądów politycznych. Można stąd wysnuć dla przyszłej owocnej pracy najlepsze horoskopy.

Przewodniczący Komitetu, p. dr. Roman Niklewski zobrazował we wstępnych słowach liczne braki w polskim stanie posiadania w obrębie miasta Katowic. Następnie zilustrował środki zaradcze, które należy już w najbliższym czasie energicznie a konsekwentnie stosować, by zapobiec rozpowszechnianiu się trapiącej nasz organizm niemocy gospodarczej. Żywa i rzeczowa dyskusja wykazała zrozumienie i głębokie zainteresowanie dla tych spraw. Podkreślano wielokrotnie konieczność niezwłocznego realizowania działań przewidzianych w starannie przemyślanym programie pracy.

Z uznaniem odniesiono się do faktu, że prace około unarodowienia stanu średniego ujęto nareszcie w jedno łożysko. Niewątpliwie wystąpi w ślad zatem ekonomia środków i wydatne spotęgowanie się rezultatów pracy. Z satysfakcją należy podkreślić zjawisko silnego uczestnictwa i trwałej współpracy w Komitecie ze strony akademickiej młodzieży różnych obozów politycznych.

Brak kwater dla uczestników

ogólnopolskiego zjazdu gazowników

Katowice, 4. 6.

W dniach od 23 do 26 bm. odbędzie się w Katowicach wielki Ogólnopolski Zjazd Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych Polskich z udziałem gości zagranicznych. Wobec tego, że będzie to 20-ty z rzędu Zjazd, **spodziewany jest bardzo liczny udział gości z całego kraju, których katowickie hotele, dysponujące zaledwie 250 łóżkami nie pomieszczą w żadnym wypadku,** jeżeli się jeszcze zważy, że stale panuje w nich duży ruch gości. Ponieważ na Zjazd przybędzie około 400 osób — **trzeba** będzie conajmniej około 150 kwater.

To też Komitet Organizacyjny Zjazdu zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców miasta Katowic, aby zgłaszali wolne pokoje na kwatery dla uczestników Zjazdu. Komitet reflektuje zarówno na pokoje pierwszorzędne, jak i skromniejsze. Kwatery te będą płatne w zależności od jakości pokoju, urządzenia itp. Wobec wielkiego zapotrzebowania kwater wszystkie pokoje zgłoszone, a odpowiadające warunkom będą wyzyskane.

Zgłoszenia wolnych mieszkań należy składać w biurze Zjazdu Katowice, ul. Pocztowa 16 (Miejskie Zakłady Wodociągowe) tel. 306.29.

Komitet wyraża nadzieję, że apel ten znajdzie zrozumienie wśród mieszkańców miasta, zarówno z uwagi na ich interes, jak też interes miasta.

Oszust ubezpieczeniowy przed sądem gliwickim

Karany już 7-krotnie za oszustwa i podrabianie dokumentów Paweł Richter z Gliwic na Śląsku niemieckim, zatrudniony był do niedawna w pewnym towarzystwie ubezpieczeniowym jako agent. Zarobek, na który składała się tylko prowizja ze względu na małą przedsiębiorczość oskarżonego, był niski. To też Richter, który nie grzeszył pomysłami, jeśli chodziło o zasilenie nadwyrężonej kieszeni, sfałszował po prostu kilka polis ubezpieczeniowych i... już miał prowizję w kieszeni. Sprawa oczywiście nie długo wyszła na jaw, w rezultacie czego Richter znalazł się za kratami. Na rozprawie w Gliwicach sąd ławniczy skazał go z oszustwa w czynie ciągłym i podrabianie dokumentów na łączną karę 4 lat więzienia.

Samobójstwo po przeczytaniu książki

W Bukareszcie popełniła samobójstwo 24-letnia kobieta, niejaka Sztajnberg, znana piękność stolicy rumuńskiej. Samobójczyni pozostawiła list, w którym wyjaśnia, że powodem samobójstwa była książka p. t. „Anna Karenina" Tołstoja, która tak na nią podziałała, że postanowiła pozbawić się życia.

Ośmioletni samobójca

Ośmioletni Jan Kosik ze wsi Sułoszyn w pow. lubartowskim w lubelskim wsiadł do łódki i popłynął na środek sadzawki, gdzie wyskoczył z łodzi i utopił się. Przyczyna niezwykłego samobójstwa nie jest na razie znana.

Czechosłowacka Spółka Akcyjna Zachodni Czeski Związek Górniczy Akcyjny w Pradze, S-ka Akcyjna.

67-me (zwyczajne) WALNE ZGROMADZENIE

akcjonariuszów Zachodnio - czeskiego Związku Górniczego Akcyjnego odbędzie się w wtorek, dnia 21 czerwca 1938 r. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń banku „Böhmische Eskomptebank und Credit-Anstalt" w Pradze I., na Prikope 37.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o roku operacyjnym 1937.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Przedłożenie bilansu za rok operacyjny 1937, oraz uchwalenie tegoż.
4. Wybór do Rady Zawiadowczej.
5. Wybór do Rady Nadzorczej.

Akcjonariusze zamierzający korzystać z prawa głosu, powinni akcje swoje deponować najpóźniej do dnia 13 czerwca 1938 r. u: Böhmische Unionbank w Pradze, Böhmische Eskomptebank und Credit-Anstalt w Pradze w teiże filjach, lub w Generaldirektion des Westböhmischen Bergbau - Aktien - Vereines w Aussig a. E. 25 akcji daje prawo na jeden głos (§ 26 statutów) Nieobecnym Akcjonariuszom wolno — za pełnomocnictwem — powierzyć zastępstwo innym akcjonariuszom mającym prawo do głosowania (§ 27 statutów) 1287)

Praga 4 czerwca 1938 r.

RADA ZAWIADOWCZA.

(Przedruki nie będą honorowane)

— Mam ci kupić nowego lisa? Ależ ten jest nowy, ma dopiero dwa lata.

— Pomyśl jednak kochanie, że ten kupiłeś go, biedny lis żył naprawdę aż pięć lat. A więc jest już stary.

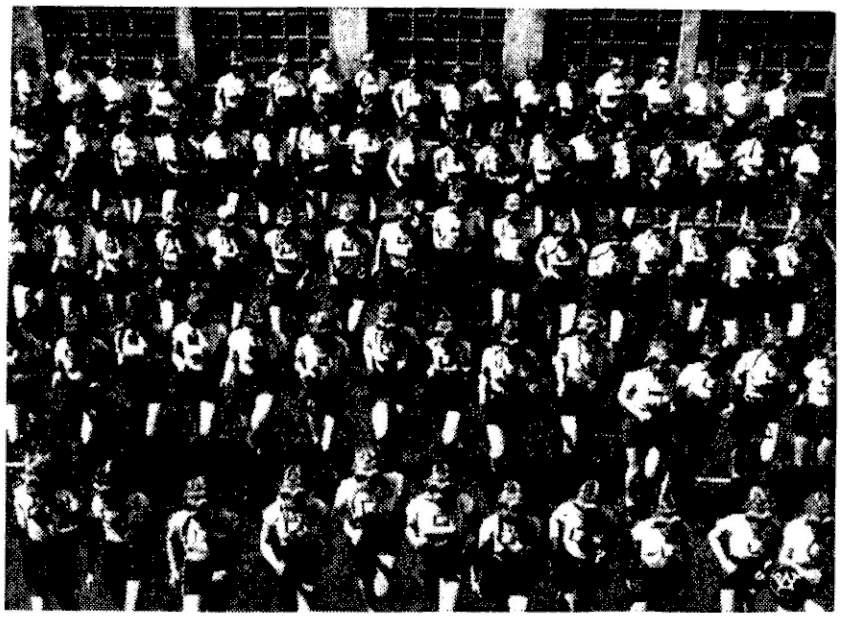

Fragment z wielkich ćwiczeń w biernej obronie przeciwgazowej, które nieustannie odbywają się w Pradze, żyjącej stale jeszcze pod wrażeniem zatargu o Sudety.

VII. Km. 1021, 1059, 1064, 1179, 1113 i 1385/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru VII. Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1938 r. o godz. 12-tej w Welnowcu, ul. Kopernika nr 12 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z: biurka, regału, stołu biurowego, wieszaka, 2 krzeseł (foteli), ławki koszykowej, matrycy do wyrobu korków porcelanowych, 2 pasów parcianych, stolniczka, koszyka na papier, biurka, fotelu, stołu biurowego, krzesła koszykowego, 2 maszyn do wyrobu modeli, 2 regałów do suszenia, 4 podstaw do stołu drewn., ławki, szafki na narzędzia, piłki ręcznej, 2 kluczy do śrub, 22 worków masy porcelanowej, gliny ogniotrwałej i zolatorowej, młyna kulkowego, prasy filtr., naczynie drewn., pieca do wypalania porcelany, 2 pras do porcelany, regału, 5 płyt stołowych, transmisji i o 2 tarczach, oszacowanych na łączną sumę zł 1.523,50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 3 czerwca 1938 r.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach rewiru VII. (1290)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

WOLNE POSADY

Chłopiec

jako bov jest potrzebny oraz chłopak do robót domowych. Kawiarnia „Scala" Katowice, Dworcowa nr 13, I p tel 30500 (1297)

SPRZEDAŻE

Plac budowlany

narożnik przy głównej ulicy w centrum miasta powiatowego do sprzedania nadaje się na dom towarowy Zgłoszenia do P Z pod 1772

Słowo wypowiedziane jest lotne — ale słowo w drobnych ogłoszeniach Polski Zachodniej" utrwala

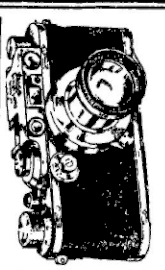

Na wycieczki

nie zapomnij Foto Aparat, Filmy — filtr, okulary słoneczne. „OKULARIUM" Chorzów I Jagiellońska nr 1

RÓŻNE

Lekarz-dentysta

Baumgarten przyjmuje Katowice, ul Młyńska 5 Usuwanie bezbolesne Nowoczesne laboratorium zębów Rentgen djatermia i kwarcówka.

Sztandary

ręcznie artystycznie haftowane w najstarszej firmie na Śląsku **Kazimierz Schaefer Katowice,** Br Pierackiego 12 telefon 333 76. Żądajcie ofert (1686)

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"

K. Mączyńskiej WISŁA

Telefon nr 66.

Otwarty przez cały rok.

Ceny przystępne.

LOKALE HANDLOWE

Poszukujemy od września rb.

lokalu

4- lub 5-cio pokojowego w centrum Katowic, I p Warunki przystępne Zarząd Główny Tow Młodych Polek Katowice, ul Plebiscytowa 1, tel 354-39 (1291

Repertuar Kinoteatrów od 3 VI 1938

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	PENSJONARKA Joanne Durbin
KINO CASINO Pierackiego 17 19	ORIENT EXPRESS Kaethe de Nagy
KINO COLOSSEUM ul. 3 Maja 7	ROBERT I BERTRAND Dymsza i Bodo
KINO STYLOWY Stawowa 19	ULANI KSIĘCIA JÓZEFA Jadwiga Smosarska
KINO UNION 3 Maja 25	PARAMATTA Zarah Leander

Po gruntownej renowacji i pod nowym kierownictwem **otworzyliśmy** nasz

LOKAL RESTAURACYJNY,

sale i ogród koncertowy i polecamy się łaskawym względom — Przy dobrej pogodzie w II-gie Święto **KONCERT OGRODOWY**

Stowarzyszenie Przyjaciół Ogródków

Sp z o o

CHORZÓW I ulica Hajducka nr 62

Tel 40539

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM ZBUDUJEMY ŚCIGACZ ŚLĄSKI

F.O.M. P.K.O. NR 42003

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Wykonuje:

wszelkiego rodzaju **druki, jak** bilety wizytowe, **zawiadomienia ślubne,** klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, **książki,** czasopisma, pocztówki, listy, itp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

Tel. 308-78

KATOWICE, UL. BATOREGO 2